

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

U progu nowej ery

W ostatnich dniach i tygodniach na odcinku stosunków polsko-litewskich zaszedł szereg większych wydarzeń, które napawają nas radością i nadzieją. Wskazują bowiem, że dyplomacjom obu krajów udało się wreszcie pokonać szereg przeszkód i trudności i że jesteśmy u progu nowej ery, która zapoczątkuje naprawdę dobre i przyjazne stosunki między obu krajami, tak ważne nie tylko ze względu na nasz interes lokalny wileński, lecz i ze względu na ogólną sytuację w tej części Europy.

To też pragniemy przypomnieć naszym czytelnikom wypadki ostatniego miesiąca. A przede wszystkim zaznaczyć, że pomimo nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami, nie były one zbyt dobre w ciągu ubiegłego lata i jesieni. — Różne były przyczyny po temu. Nie najmniejszą jednak rolę odegrały różnice tendencyjne i uporcewianie rozpraw szesniane na Litwie pogłoski o rzekomo nieprzyjaznych zamiarach Polski względem niej. Wywołały one w społeczeństwie litewskim łatwo zrozumiałe podrażnienie i zdenerwowanie.

Pogłoskom tym położyło kres zdecydowane oświadczenie ministra Becka, zawarte w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi koncernu prasowego Hearsta, że Polska uważa Litwinów za dobrych sąsiadów, z którymi pragnie utrzymać przyjazne stosunki. Nie pozostało to oświadczenie bez echa. Odpowiedział na nie niezwłocznie litewski minister spraw zagranicznych Łozorajtis, stwierdzając, że i Litwini pragną żyć z Polską w dobrych i przyjacielskich stosunkach sąsiedzkich.

W ten sposób została uspokojona opinia społeczna obu krajów oraz wytworzona sprzyjająca atmosfera dla dalszej polityki, opartej już nie na słowach a na realnych faktach.

Oto w dniu 20 listopada został ogłoszony komunikat o porozumieniu między obu rządami, obejmujący doniosłą dziedzinę prasy, radia i innych środków wpływających na opinię. A wiemy dobrze co to znaczy prasa a zwłaszcza radio przy urabianiu szerokiej opinii społecznej. Przecież jak słusznie ktoś powiedział, na świecie nie dzieje się dziś to, co się dzieje, a to o czym mówi radio i pisze prasa. — Wy starczy przypomnieć sobie chwilę litewską w naszym radio i polską w radio kowieńskim, by uświadomić sobie doskonałe znaczenie zawartego porozumienia. Obiektywne i pozbawione nieżyjących tendencji informowanie obu narodów o sprawach i interesach sąsiada powinno być podjęte w obu społeczeństwach w oparciu o wzajemne zrozumienie i wzajemny szacunek.

Ale ostatnie dni przyniosły nam dalsze, niezmiernie ważne wydarzenia. Oto w niedzielę, 27 ub. m. Litewska Agencja Telegraficzna doniosła nam, że w Kownie został rozwiązany Związek Wyzwolenia Wilna, przy czym minister spraw wewnętrznych Litwy u-motywował fakt rozwiązania tym, że po normalizacji stosunków dyplomatycznych polsko-litewskich wszystkie zagadnienia pomiędzy obu krajami powinny być załatwiane w drodze dyplomacycznej. Słusznie twierdził, że ze względu na nową sytuację Związek mógłby być przyczyną nieporozumień w rozwoju dobrych stosunków pomiędzy Polską i Litwą.

Fakt ten, jako przejaw szczerzej woli narodu litewskiego nawiązania dobrych stosunków z Polską został przez społeczeństwo polskie przyjęty z dużym uznaniem, zaś w odpowiedzi na to rząd polski niezwłocznie powziął decyzję udzielenia zezwolenia na otwarcie muzeum etnograficznego ze zbiorów b. Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie przy towarzystwie o charakterze naukowym, którego statut zostanie zatwierdzony przez władze kompetentne. W ten sposób

zostaną spełnione gorące pragnienia Litwinów wileńskich, popierane przez ogół społeczeństwa litewskiego, które niewątpliwie potrafi należyście ocenić ten krok rządu polskiego. Tak to w przeciągu listopada został rozwiązany szereg spraw o pierwszorzędnej doniosłości, a przede wszystkim wytworzona atmosfera, w której dalsze rozmowy będą bardzo ułatwione.

Nie należy zapominać, że w bieżącym tygodniu rozpoczęły się w Kownie nawiązaniu rozmów w sprawie wzajemnego uregulowania zagadnień mniejszościowych: mniejszości polskiej w Litwie i litewskiej w Polsce. Bez rozwiązania bowiem problemów mniejszości w obu państwach tkwić będą zawsze we wzajemnych stosunkach ciernie, które muszą wywoływać konflikty i rozdrażnienia.

Historia ostatniego miesiąca uprawnia do optymizmu i w tej dziedzinie. To też kreśląc te słowa pragnę dać wyraz naszej wdzięczności, jaką my, mieszkańcy Wilna, czujemy dla ministra Becka, którego zdecydowana i mądra a zarazem pełna umiaru i cierpliwości polityka doprowadza do spełnienia najgorętszych marzeń Wielkiego Marszałka.

Z uznaniem również podnieść pragniemy dobrą wolę i odwagę ministra Łozorajtisa, który, wsparty o autorytet Prezydenta Smetony i premiera ks.

Mironasa, potrafił podjąć i przeprowadzić niejedną decyzję ciężką dla społeczeństwa litewskiego.

A jeżeli praca odpowiedzialnych mężów stanu polityki zagranicznej obu państw przyniosła w krótkim stosunkowo czasie plon tak obfity, to w znacznym stopniu przyczynili się do tego posłowie obu państw w Kownie i Warszawie. Tylko wielkiemu doświadczeniu talentowi dyplomatycznemu min. Charwata, oraz jego gorącemu pragnieniu zrealizowania testamentu Wielkiego Marszałka w dziele pojednania z narodem litewskim, zawdzięczać należy iż zdołał on usunąć trudności, których mu nie brakło, zwłaszcza w pierwszym okresie jego urzędowania na placówce kowieńskiej.

Nie mała w tym również zasługa i min. Szkirpy, który tak umiejętnie i z dobrą wolą wykonywał polecane mu trudne zadanie. To też z chwilą gdy opuszcza on Warszawę życzymy mu serdecznie powodzenia w jego dalszej pracy, oraz pragniemy go zapewnić, że społeczeństwo polskie osobę pierwszego posła litewskiego w Warszawie zachowa w dobrej pamięci.

Kończąc artykuł pragniemy dać wyraz przekonaniu, że nadszedł już czas gdy wysiłki obu rządów winny być wsparte przez oba społeczeństwa, które powinny nawiązać ze sobą jak najżywsze i najliczniejsze kontakty i stosunki. Byłoby niezmiernie szczęśliwie gdyby inicjatywę w tej dziedzinie podjęło właśnie Wilno — „miłe miasto” Józefa Piłsudskiego.

Witold Staniewicz.

Daladier — górą! załamanie się strajku powszechnego we Francji

PARYŻ, (Pat). Dzień 30 listopada, dzień strajku powszechnego, ogłoszonego przez Generalną Konfederację Pracy na znak protestu przeciw dekretom gospodarczym rządu Daladiera, rozpoczął się w atmosferze, grożącej poważnym fiaskiem francuskiemu ruchowi syndykalistycznemu.

Paryż obudził się w dzień strajku w atmosferze znacznie spokojniejszej i normalniejszej niż to miało miejsce w czasie słynnych dni strajkowych podczas pierwszego rządu frontu ludowego Leona Bluma na jesieni 1936 r.

Przed wszystkim stawili się do pracy robotnicy zakładów oczyszczania miasta. Ulice zostały opróżnione z kublów ze śmieciarek, uszeregowanymi, jak to jest w zwyczaju paryskim przed domami.

Paryżanin skonstatował, że środki komunikacyjne funkcjonują, jeżeli nie normalnie, to tak, iż w każdym razie większość pracowników mogła się udać do biur. Na miasto około godz. 5 rano wyruszyło 60 procent autobusów miejskich. Również wyruszyły pociągi kolejki podziemnej tzw. metra.

Wyloty niektórych linii kolejki podziemnej, jak np. metro Porte Clignancourt w dzielnicy robotniczej otoczone są jednak oddziałami już nie policyjnymi, ani gwardii lotnej, lecz wojska z bagnietami na karabinach. Remizy autobusowe są również otoczone silnymi kordonami gwardii lotnej. Ważniejsze magazyny, przede wszystkim sklepy rusznikarskie, wejścia do fabryk i dzienników, gmach wielkiej firmy kolporterskiej Hachette otoczone są, oddziałami gwardii lotnej, którym towarzyszą oddziały policji.

Poza autobusami i metrem wyruszyli na miasto listonosze. Poczta i radio funkcjonuje normalnie. Uruchomione zostały również elektrownia, gazownia i szpitale. W centralnych halach paryskich ruch był nieco zmniejszony z tej racji, że szereg hurtowników pozamykało z własnej inicjatywy swe kramy i sklepy, obawiając się jakichś poważniejszych stras.

Uspokajające wiadomości nadchodzą również z prowincji, a przede wszystkim z kolei francuskiej.

(Dokończenie na str. 2)

Dr Emil Hach Nowy prezydent Czechosłowacji



PRAGA, (Pat.) Zgromadzenie Narodowe Republiki Czechosłowackiej zebrane w gmachu parlamentu pod przewodnictwem marszałka Sejmu

Malypetra 272 głosami przy 39 wstrzymujących się od głosowania obrabło na okres lat 7 prezydentem Republiki Czechosłowackiej prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego dra Emila Hacha.

O godz. 12.30 nowoobрани prezydent złożył w gmachu parlamentu przysięgę na konstytucję.

PRAGA, (Pat.) Rząd Czechosłowacki podał się do dymisji.

Dymisja gabinetu gen. Syrovego oznacza jednocześnie ustąpienie obu rządów autonomistycznych. Prezydent republiki powierzył misję tworzenia nowego gabinetu posłowi RUDOLFOWI BERANOWI, przewodniczącemu czeskiego stronnictwa jedności narodowej.

Nowy poseł litewski w Warszawie



Dr Szaulis, dotychczasowy poseł Litwy w Berlinie, który obejmie stanowisko posła litewskiego w Warszawie. Dotychczasowy poseł litewski płk. Szkirpa, przechodzi na placówkę dyplomatyczną berlińską.

Selm w piątek

WARSZAWA (Pat). Pan marszałek Makowski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na piątek, dnia 2 grudnia na godz. 10,30 rano.

Nie wiadomo czy wróci do Niemiec ambasador St. Zjedn.

WARMSPRINGS (Pat). Prezydent Roosevelt oświadczył, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilson pozostał na razie w Ameryce. Jego powrót na placówkę będzie zależał od rozwoju sytuacji.

Obrady t-wa kolonizacyjnego Żydów

HAGA (Pat) Rozpoczęły się w Hadze pertraktacje żydowskiego Towarzystwa Kolonizacyjnego w związku z projektem sfinansowania ewentualnej emigracji większej ilości Żydów, uchodźców z Niemiec. Na konferencję przybył Louis Ruskin z Chicago, jako przedstawiciel amerykańskiej grupy, zamierzającej finansować wspomniane projekty kolonizacyjne.

Na czele grupy holenderskiej stoi Daniel Wolf, który oświadczył prasie holenderskiej, że kapitał towarzystwa zapoczątkowany jednym milionem guldenów wynosi już cztery miliony guldenów, ale że jest to zaledwie jeden procent sumy potrzebnej do uruchomienia emigracji 600 tysięcy rodzin. Na cel ten potrzeba 400 milionów.

400 mil. funtów

LONDYN, (PAT). Dzienniki angielskie podają wiadomość, że nowa pożyczka wewnętrzna na uzbrojenie, jaka zaciągnięta ma być w przyszłym roku będzie w tej samej wysokości co dotychczasowe upoważnienie ustawowe z r. 1936, a więc w granicach 400 milionów funtów.

Rola radia w Rzeszy

WIEDEŃ, (PAT). W Wiedniu ogłoszono charakterystyczny wyrok sądowy z okazji zajęcia aparatu radiowego przez egzekutora. Wyrok głosi, że sprzęt radiowy nie może podlegać egzekucji „jako nieodporny środek wychowawczy na drodze do utrzymania kontaktu obywatela z władzami kierowniczymi partii oraz państwa”.

Śmierć 14 więźniów rumuńskich M. in. zginął b. przywódca „Żelaznej Gwardii” Codreanu

BUKARESZT (Pat). Dowództwo stołecznego korpusu armii komunikuje urzędowo iż w nocy z dn. 29 na 30 listopada przewożono w samochodach z więzienia prowincjonalnego do więzienia stołecznego przywódców b. Żelaznej Gwardii.

Nad ranem samochody zbliżając się do Bukaresztu, na szosie Ploesti — Bukareszt zostały zaatakowane przez nieznaną osobników. W zamieszaniu więźniowie usiłowali zbiec. Konwój policji i żandarmerii po przepisaniu wezwaniu oddał szeregi gstrzałów do uciekinierów.

Zostali zabici na miejscu: K. Codreanu, przywódca b. Żelaznej Gwardii, trzech zabójców premiera Duca oraz 10 zabójców b. posła do parlamentu Stelescu. U-

ciekinierzy ponieśli śmierć na miejscu.

Władze wojskowe zarządziły natych-

miastowe pogrzebanie zwłok, co też nastąpiło wczoraj w godzinach rannych.

Ostre zarządzenia po zamachu w Cluj

BUKARESZT (Pat). Stan zdrowia rektora uniwersytetu w Cluj jest w dalszym ciągu bardzo poważny.

Miasto jest otoczone przez żandarmery i wojsko. Wszystkie osoby opuszczają-

ce miasto zarówno jak i przybywające do niego poddawane są ścisłej rewizji.

Od godz. 21 wszystkie kawiarnie, restauracje, kina itd. są zamknięte. Mieszkańcom bez przepustek po tej godzinie nie wolno opuszczać swych mieszkań.

Dokonano licznych aresztowań. Aresztowano znaczną część b. członków Żelaznej Gwardii.

Stan rannego nie poprawił się pomimo fraszujki krwi.

BUKARESZT, (Pat). Wyznaczono nagrodę 50 tys. lei za schwytanie napastników na rektora uniwersytetu w Cluj.

Marszałek Polski u marszałków Izby

WARSZAWA, (Pat.) P. Marszałek Edward Smigły-Rydz odwiedził p. marszałka Sejmu i Senatu.

Projekt ustawy skarbowej na 1939-40 r.

WARSZAWA (Pat). Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy skarbowej na rok 1939-40 wraz z załączonym do niej preliminarem budżetowym.

Projekt ustawy upoważnia ministra skarbu do wydatkowania w roku budżetowym 1939-40 sumy

2.523.141,8 TYS. ZŁ

w tym 2.482.507 tys. zł. tytułem wydatków zwyczajnych oraz 34.440,9 tys. zł. — tytułem nadzwyczajnych i 6.193,8 tys. zł. tytułem dopłat do niektórych przedsiębiorstw i zakładów państwowych.

NA POKRYCIE WYMIENIONYCH WYDATKÓW

służyć będą dochody z administracji w sumie 1.693.100 tys. zł., wpłaty przedsiębiorstw w kwocie 105.056,8 tys. zł. oraz wpłaty z monopolów w kwocie 725.016,7 tys. zł.

Ogólna suma preliminowanych dochodów przewyższa o drobną kwotę 32 tys. zł. globalną kwotę wydatków, jest to więc CZWARTY Z KOLEI ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET.

Jaki rząd obecny składa ciałom ustawodawczym.

Co się tyczy

DOCHODÓW W Gr. A) ADMINISTRACJA to niektóre źródła dochodowe prelinu je się na rok 1939-40 nieco niżej od budżetu na rok 1938-39. Tak więc zgodnie z art. 12 ustawy skarbowej, przewidującej przedłużenie do dnia 31 marca 1940 r. zmodyfikowanego podatku specjalnego, figuruje on w budż. w zmniejszonej kwocie 78 mln. zł wobec 104,5 mln. zł. w budżecie 1938-39 r. i 180 mln. zł. w 1937-38 r. Jak więc widać, ulega on z roku na rok systematycznej redukcji, która w okresie 1939-40 r. stanowi DLA PRA

COWNIKÓW ODCIĄŻENIE W KWOCIE

26,5 mln. zł.

Należy dodać, że ulga ta wyraża się m. in. CAŁKOWITYM ZWOLNIENIEM OD TEGO PODATKU WYNAGRODZEŃ, WY NOSZĄCYCH OD 150 do 200 ZŁ MIES.

(przy wynagrodzeniach wolnych od podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych), WZGLĘDNIE od 165 do 220 zł. miesięcznie (przy wynagrodzeniach, od których opłaca się podatek dochodowy oraz opłaty emerytalne).

Izby przystąpią do debaty budżetowej

WARSZAWA (Pat). Zarządzeniami z dn. 30 bm. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesję nadzwyczajną i otworzył sesję zwyczajną izb ustawodawczych.

Zarządzenia powyższe wręczył marszałkowi Sejmu prof. Wacławowi Makowskiemu i marszałkowi Senatu Bogusławowi Miedzińskiemu dyrektor Biura Prawnego w Prezydium Rady Ministrów Władysław Paczowski.

Zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu brzmi:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i

otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu i otwieram równocześnie sesję zwyczajną Sejmu. Warszawa, dnia 30 listopada 1938 r.

(—) I. MOŚCICKI

Prezydent Rzeczypospolitej

Prezes Rady Ministrów

(—) SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu sesji zwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

Co raz bardziej uwidaczniają się angielsko-niemieckie rozdziewki

LONDYN (Pat). Koncerty Filharmonii Berlińskiej, które odbyły się w Londynie w styczniu pod batką słynnego dyrygenta niemieckiego Fortwenglera, zostały odwołane.

Dyrekcja angielska, która zajmowała się urzędzeniem tych 2 koncertów, oświadczyła, że w obecnych napiętych warunkach i przy obecnym ustosunkowaniu się społeczeństwa angielskiego do Niemiec, odbycie tego rodzaju kulturalnej imprezy w Londynie uważane jest za niewskazane.

Szczegóły katastrofy hydroplanu

SAN FRANCISCO (Pat). Otrzymało z Pointe Reyes wiadomości o samolocie komunikacyjnym, należącym do United Airlines, którego szczątki znaleziono na skałach w pobliżu wybrzeża.

Lotnik i jeden z pasażerów zdołali dostać się na brzeg. Oświadczają oni iż samolot był zmuszony do wodowania z powodu braku benzyny. Wiatr wpędził go następnie w kierunku skalistych wybrzeży.

Pięciu pasażerów utonęło czy to usiłując dostać się w pław na wybrzeże czy też tracąc siły i opuszczając części samolotu, których się trzymali.

Władze zarządziły poszukiwania, ale dotychczas nie natrafiono ani na ślad zaginionych ani na ich zwłoki.

Po 6-dniowej śpiączce — śmierć

PIŃSK (Pat). Zdarzył się tu niebywały wypadek śpiączki.

Do Pińska z Poznania przybyła niejaka Maria Polaczkowa, zatrzymując się w jednym z hoteli.

Polaczkowa zachorowała na śpiączkę i mimo zabiegów lekarzy nie zdołano jej zbudzić. Po 6 dobach snu Polaczkowa zmarła.

Zmiana na stanowisku szefa OZN w Wilnie

Według miarodajnych informacji, dotychczasowy szef OZN Okręgu Wileńskiego dyr. Barański złożył na ręce szefa organizacji gen. Skwareczyńskiego dymisję. Dymisja ta miała być

przyjęta.

Według tych informacji, szefem OZN Okr. Wileńskiego ma zostać płk. dr Eugeniusz Dobaczewski.

Tania sprzedaż resztek

sukna — wełny — jedwabi

M. GORDON Sp. Akc.

NIEMIECKA 26

Korzystajcie z okazji

Krwawe demonstracje w Białogrodzie

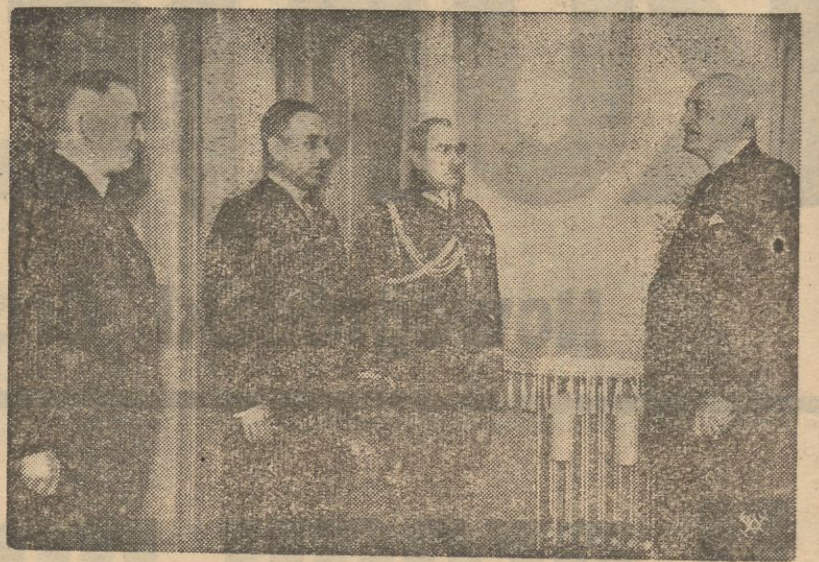
BIAŁOGRÓD (Pat). Ogłoszono oficjalny komunikat w sprawie krwawych zajść, które wydarzyły się ubiegłej niedzieli w czasie przedwyborczego zgromadzenia w miejscowości Primostel (Kroacja).

Z komunikatu tego wynika, że żandarmla zaatakowani przez składający się z

500 osób tłum, zmuszeni zostali do oddania, po trzykrotnym ostrzeżeniu, salwy w tłum.

5 demonstrantów zostało zabitych w miejscu, 2 zmarło w szpitalu, a 9 odniosło rany.

Inauguracja Izby Ustawodawczych



Moment odebrania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr Ignacego Mościckiego przysięgi od pona gen. Skwareczyńskiego i senatora dr Wolfa, którzy zostali wyznaczeni przez Pana Prezydenta R. P. do przewodniczenia w Izbach, przed obieraniem Marszałków. Akt przysięgi odbył się w obecności Pana Premiera gen. Składkowskiego.



z Michałowskich

Helena Olechnowiczowa

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 29 listopada 1938 r. w wieku lat 24.

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Targowej 9-23 do kościoła św. Teresy (Ostrobramskiego) odbędzie się dnia 1 grudnia b. r. o godz. 8.30, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O tych smutnych obrządkach zawiadamiają krewnych i znajomych pogrzebeni w głębokim żalu

MAŻ I MATKA

Pogrzeb plut. Mlekodaję

RABKA ZDRÓJ (Pat). Odbył się tu ma nifestacyjny pogrzeb s. p. Stanisława Mlekodaję, plutonowego pułku strzelców podhalańskich poległego od kul czechskich na polu chwały przy obejmowaniu ziemi czadeckiej.

Współpraca Strzelca z ZMP

WARSZAWA (Pat). W wyniku rozmów, przeprowadzonych pomiędzy komendantem głównym Związku Strzeleckiego a komendantem głównym Młodej Polski, ustalone zostały zasady współdziałania Z. S. ze Z. M. P.

Najstarsza w Wilnie firma trykotarzy S. SKOLSKI

dawniej BŁOCH

zawładnia Sz Odbiorców z Wilna i prowincji, by nie szukał firmy na ul. Straszuna 6 albo na Wileńskiej 16, gdyż firma mieści się obecnie tylko na

Rudnickiej 17

jest zaopatrzona w najnowsze, najmodniejsze wyroby trykotażowe, posłada duży wybór koszul męskich, krawatów i t. d.

Z Nieświeża

— Zjazdy. Na terenie powiatu nieświeckiego odbyły się w ośrodkach gminnych zjazdy sąsiedzkie wszystkich organizacji, działających na wsi. Na zebraniach tych uzgodniono współpracę organizacji i zrzeszeń, zakreślono plan przyszłej wspólnej pracy. Zjazdy takie odbyły się już w pogranicznych gminach: Hrycewicze, Łań, Zaostrowiecze, Siniawka, Horodziej, Snów i Kleck. 4 grudnia odbędzie się dla gminy Howezna w Siewłowiczach.

— Na dożywianie niezamożnej działwy. Powiatowe Zrzeszenie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet organizuje na terenie pow. nieświeckiego przez swe Koła gminne szereg zabaw i imprez, z których dochód przeznaczają się całkowicie na dożywianie niezamożnej działwy.

— Eksport drobiu za granicę. Na terenie pow. nieświeckiego uruchomiono 18 punktów konkursowych producentów drobiu (kury rasy susexy). Drób ten jest eksportowany na rynki zagraniczne.

— O opiekę nad zwierzętami. W związku z prowadzoną akcją na terenie całego kraju przez Tow. Ochrony nad Zwierzętami — wysuwa się konieczność zorganizowania takiej placówki w Nieświeżu. Chętnych znajdzie się wielu, byleby wysłał od kogoś inicjatywę.

— Porządkowanie ulic. W roku ubiegłym doprowadzono jezdnie i chodniki na kilku ulicach Nieświeża do całkowitego porządku. W br. Zarząd miejski przeprowadził wyrównanie jezdni i ułożenie szerokich chodników na ulicy Piłsudskiego, która należy do ulic reprezentacyjnych. Miejmy nadzieję, że do zimy zostaną zakończone prace nad znielowaniem ulicy Hołwki.

— POWIEŚIĆ SIĘ Z BIEDY. We wsi Mostwiłowice, pow. nieświeckiego 50-letni Jan Daszko popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyną samobójstwa były kłopoty rodzinne i niedostatek.

— PRZEBIŁ WIDŁAMI. Grzegorz Rubanik, mieszkaniec kolonii Kuźmity, pow. nieświeckiego, został pokłóty widłami przez zięcia swego, Aleksandra Samochwała na tle sporu o ziemię. Rubanika przewieziono w stanie b. ciężkim do szpitala.

Świątowej sławy herbata

LYONS'a

ze świeżych zbiorów

jest do nabycia we wszystkich lepszych składach kolorialnych.

Generalny przedstawiciel

Teofil Marzec

Warszawa, Mazowiecka 5

NOWOOTWARTA

BIBLIOTEKA

Teresy Łopuszyńskiej

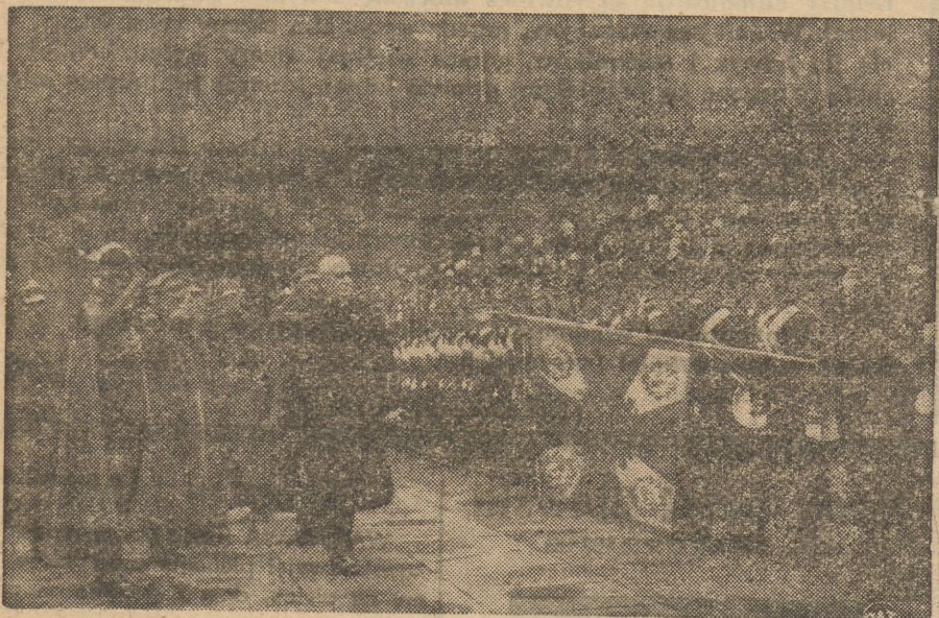
Wilno, ul. Śniadeckich 3

(róg Mostowej)

Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży.

Nowości powiesiowe.

W 108 rocznicę powstania listopadowego



Podchorążowie w historycznych mundurach składają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu na dziedzińcu Zamku Królewskiego.

Daladier — górą!

(Dokończenie ze str. 1)

Pociągi ranne odeszły z Paryża w normalnych godzinach, jakkolwiek przy minimalnym udziale pasażerów. Dworce paryskie cprawda są od rana pod specjalną strażą bezpieczeństwa.

Wiadomości z prowincji wskazują, iż w szeregu wypadków rozkazy Generalnej Konfederacji Pracy, zwłaszcza, o ile chodzi o pracowników municypalnych, a przede wszystkim pracowników zakładów użyteczności publicznej, nie zostały wykonane.

W Clermont, Grenoble oraz wielu miastach prowincjonalnych urzędnicy i robotnicy miejscy, jak również pracownicy samorządowi stawili się do pracy.

PARYŻ, (Pat). Około godz. 10 ogłoszono komunikat urzędowy, stwierdzający, iż wszystkie urzędy państwowe i instytucje publiczne na terenie całego kraju pracują normalnie.

Jak okazuje się, strajk najbardziej stosunkowo dotknął drukarstwo. W Paryżu na 30 dzienników, wychodzących rano, ukazało się zaledwie 5 i to w bardzo zmniejszonej formie.

PARYŻ, (Pat). Koleje zarówno w okręgu paryskim, jak również i na całym terenie Francji funkcjonowały najzupełniej normalnie. W ciągu całego dnia w Paryżu funkcjonowały również normalnie autobusy i kolejka podziemna. Wszystkie sklepy w Paryżu jak i na przedmieściach, wielkie magazyny towarowe i sklepy prywatne były czynne bez żadnych przerw. Życie stołecy, przedmieść, miejscowości podmiejskich i robotniczych miało zupełnie normalny wygląd.

Temu stanowi rzeczy w Paryżu odpowiadał równie spokojny nastrój na terenie całego kraju.

Na południu Francji zanotowano jednak cały szereg incydentów, które wszędzie miały charakter sporadyczny i nie przeobraziły się w żadną poważniejszą akcję. M. in. dziesięciu robotników położyło się np. na torze, by uniemożliwić odejście pociągu z dworca lyońskiego. Władze jednak szybko opanowały sytuację.

Prasa południowa jednogłośnie stwierdza fałsz strajku powszechnego. „Załamane się akcji strajkowej” — pisze w tytule „Journal des Debats”. „Strajk powszechny nie przyniósł najmniejszych rezultatów” — oświadcza w wielkim tytule „Paris Soir”.

„Le petit Journal” we wstępnym artykule stwierdza, że „wystarczyło tylko pokazać, iż rząd jest zdolny do rządzenia, by w kraju zanapował porządek”.

Koła finansowe zareagowały dodatnio na rozwój sytuacji. Frank wzrosnął swój kurs w stosunku do wszystkich dewiz.

PARYŻ, (Pat). Dzień strajku powszechnego we Francji został zamknięty w znaczeniu politycznym przez przeniesienie radiowe premiera Daladier, konstatujące oficjalnie całkowite załamane się akcji strajkowej i zwycięstwo ładu i legalności.

Nożycami przez prasę

DOBRE STOSUNKI SĄSIEDZKIE

„Goniec Warszawski” omawia braki naszej propagandy i żali się, że porozumienie polsko-sowieckie zostało zrozumiane na Zachodzie, jako krok antyniemiecki. Tymczasem Polska pragnie mieć dobre stosunki z obu sąsiadami.

Do tej kategorii bredni należy zaliczyć komentarze o antyniemieckich pobudkach Polski w jej ostatnim kroku w stosunku do Sowietów. Różne środowiska masoni i marksistów nie rozumieją, że Polska, uprawiając samo dzielną politykę w interesie własnego narodu i państwa, jedną miarą może mierzyć Niemcy i Rosję. Jest to miara interesu państwa i narodu polskiego, podyktowana dążeniem do utrzymania pokoju i równowagi w Europie środkowej i wschodniej.

Narzekań na masono-marksizm niewiele pomoże. Trzeba starać się o dobrą propagandę. Dopóki w naszej propagandzie zagranicznej będzie panował dobre skrojony frak zamiast dobrego specja, nie możemy oczekiwać sukcesów na tym polu.

Dobra propaganda to cała gałąź wiedzy plus fors.

„DESZCZ SPADŁ NA ŚWIĄTYNIĘ”

„Dziennik Polski” wychodzący we Lwowie przynosi następujący barwny opis likwidacji loży masoni w Lwowie.

LIKWIDACJA LWOWSKIEJ ŁOŻY MASONI „LEOPOLIS” B'NEI B'RITH

Na skutek ustawy, wprowadzającej zamknięcie loży masoni w Polsce, Starostwo Grodzkie zarządziło w dniu wczorajszym zamknięcie i opieczętowanie loży masoni „Leopolis” B'nei B'Rith, mieszczącej się przy ul. Trzeciego Maja 1 m. 10, I p.

Łoża ta zajmowała w tej szarej, ponurej kamienicy, położonej w śródmieściu, całe pierwsze piętro, urządzone w nadzwyczajnym luksusem. Obszer na salę zajmowało 88 foteli mniejszych i 5 większych. Łoża liczyła około 180 członków, wyjątkowo Żydów, rabinów lwowskich, przedstawicieli żydowskiej elity ze sfery finansjery, przemysłu i handlu, zawodów wolnych, dygnitarza samorządowego, sędziów, profesorów, redaktorów itp. Członkowie w ogromnym procencie pochodzili ze Lwowa, poza tym ze Stanisławowa, Tamopola i innych miast południowo-wschodnich, dwu członków mieszkało w Czemiłowcach.

Funkcjonariusze policyjni zakwestionowali znacznie większą ilość rozmaitych ksiąg, jak wykazy członków, regulaminy rytuału, posiedzeń itp., rzucających szczegółowe światło na formę przyjęcia członków-braci, przebieg zebrań, za chowanie bezwzględnej tajemnicy, zna ki rozpoznawcze braci, dwukrotnie kontrolowane w drodze do lokalu loży wza jemne stosunki braci loży z braćmi innych loży itp.

Łoża lwowska „Leopolis” pozostawała w związku z lożą „Humanitas” w Przemysłu i „Achduf” w Stanisławowie.

Lokal loży „Leopolis” został przez funkcjonariuszy policyjnych zamknięty. W chwilach niebezpiecznych dla loży masoni rzucono między członków-braci hasło: „...deszcz pada na świątynię...!”

W dniu wczorajszym istotnie „deszcz spadł na świątynię”.

„PAR” I „COP”

„ABC” zwraca uwagę na potrzebę powszechnej akcji rolniczej, jako uzupełnienia „COP-u”.

Można by pomyśleć, że na podobieństwo Centralnego Okręgu Przemysłowego trzeba by było stworzyć Centralny Okręg Rolniczy. Jednakowoż w zakresie rolnictwa sytuacja jest zupełnie odmienna, niż w zakresie przemysłu. Tu częściowa akcja nie wystarczy, konieczną jest mobilizacja całego rolnictwa, konieczną jest Powszechna Akcja Rolnicza. Dlatego po COP-ie nie wystarczy COR, tylko konieczny jest PAR.

B. pięknie, oby tylko PAR nie przeistoczył się w BAR (Biurokratyczna Akcja Rolnicza). Wszystkie skróty li terowe przywodzą niechęć na myśl obrazki „zza wschodniej ściany”. Niech więc nam żyje „PAR”, ale niech szczególnie „BAR”.

Złóż ofiarę na walkę z rakiem

również niewielka charakterystyczna kapliczka drewniana, pod wycianym daszkiem, której drewniany świątek, smutnie się modli za grzeszne dusze ludzkie, a w miasteczku Stołowice tuż koło obecnej cerkwi, na rynku, stoi smukła, mocno podniszczona kolumna z żelaznym krzyżem na wierzchu.

W środku wsi Bartniki na trakcie Horodyszcz — Wołna, na szczycie dość wysokiego pagórka, zajętego pod cmentarz prawosławny, wśród starych pochylonych krzyżów, stoi kapliczka murowana zamknięta, kształtu baszty z pięknymi, gotyckimi wycięciami na drzwi i okienka. Stara ta kapliczka nakryta jest wysokim, stożkowatym dachem gontowym. Bezwarunkowo jest to jedna z najstarszych i najładniejszych kapliczek w Nowogródzczyźnie, równocześnie jedna z najwięcej zaniedbanych.

Piękna kapliczka barokowa w formie masywnego budynku, z wyciętymi łukami z czterech stron, strzeże rozstaju dróg tuż koło pałacu w Swojatyeczach, a przy wjeździe do Lachowicz z wysokiej, smukłej kolumny spogląda na wschód święty Jan, błogosławiąc piaszczystym ła-

Więcej spójni

Piszą do nas

„Bracia po pługu — bracia po biedzie”. Żyjąc ciągle na wsi, niejednego człowieka się nastucha. Ale jedno się wszędzie jednak powtarza: jednaki narzekania na administrację, na samorządy, na różne nadużycia i biedę ogólną, co gnębi człowieka jak zła zmo ra.

Aż przykro się robi, kiedy człowiek tego wszystkiego musi wysłuchać, że się ogół rolniczy bezbronnemu temu poddaje. Bo powiedzcie sami: czy rolnik może być już taki niedolega — takie „ciele na niedzielę”, żeby się miał dać każdemu zaganiać lub dać się strzyć jak głupi baran? Albo czy cała ta nasza gospodarka ma być jak ten rozbuwany kozioł ofiarny, co tylko po próżnicy w powietrzu rogami tryka na śmiech ludziom, a w istocie daje się wlec na rzeźnickim sznurku, bo go jakaś „zła siła” jakby w pacht wzięła?

Wyrzeka niejedną, że to u nas tak: kiedy jakiś bank czy inny kupiec towar wzięty na kredyt rozsprzeda, to pieniądze schowa do kieszeni i nie płaci, bo powiada, że „zbankrutował”. Więc i długów płacić nie będzie i jeszcze powiada, że mu rząd pożyczkę dać powinien, a ty, rolniku płac, bo ziemi do kieszeni nie schowasz! A nie zapłacisz — to przyjdzie kara i komornik. A ująć się nad biedakiem nie ma komu. Jest sołtys — ale sołtys jest od ściągania podatków, a nie od bronięcia od zguby.

Robotnik fabryczny ma ośmiogodzinny dzień pracy. Ale ma za to przyzwoity zarobek i wszelką opiekę, bo tak Sejm uchwalił. Są i „Towarzystwa ochrony i przyjaciół zwierząt”. Tylko nie ma „Przyjaciół” ludzi-rolników; ty, rolniku, pracujesz jak wół od świtu do nocy, nie dojeżdżasz, nie dośpizas, na marzniesz i namokniesz — co masz z tego? Twój produkt idzie za bezcen, a jak gupić to się nie dokupisz: potrzebujesz butów na zimę — to za buty daj 10 pudów owsa, bez butów zostaniesz, w łapciach będziesz chodził jak pradziadowie twoi chodzili. A, broń Boże, żona zachoruje i zechce ci się ją do doktora zawieźć, to sprzedaj od razu połowę gospodarki, bo byle czym apetytu pana doktora nie zaspokoisz!

I tak we wszystkim. I we wszystkim narzekania. Zapyta kto może: „a czy tam nie ma kółek, żeby żadne się nie odezwało — żeby w takiej sprawie nawet nie było jednolitego frontu — jak na szkodę całej Polski nie ma go w całym rolnictwie?”. Istnieją wprawdzie organizacje wiejskie i ideowo wiejskie, ale w nich panuje jeszcze wielki rozgardiasz, brak skoordynowania pracy.

Więc jak zrobić — ciśnie się pytanie. Skąd oczekiwać zmian na lepsze? Kto nas wspomógł? Krótka, ale wyraźna musimy dać odpowiedź: nikąd! Nikt nas nie zbawi, nikt nam nie przyjdzie z pomocą. Nasza przyszłość i przyszłość naszych dalszych pokoleń od nas samych zależy. Zadaniem naszych ojców była walka o niepodległość, zadaniem naszym — jest zadecydowanie o tym, jak ta Polska ma wyglądać.

I tę pracę musimy wykonać. Nie zrobimy tego idąc w pojedynkę, każdy z osobna. Do walki i tworzenia nowych warunków życia musimy stanąć zwartą, zorganizowaną gromadą, świadomą swoich celów i dróg. Bez ociągania się — razem w gromadzie,

budujemy Polskę, w której wszak jesteśmy gospodarzami...

Najważniejszą formą takiego zbiorowego działania jest kółko rolnicze. Mocne organizacje rolnicze zapewniają nam sprawiedliwe wynagrodzenie za pracę na własnym kawałku ziemi.

Kółko rolnicze jest takim potężnym instrumentem, za pośrednictwem którego głos chłopca ze wsi do stolicy dochodzi i tym pilniej i uważniej będzie słuchany, im potężniejszą będzie jego organizacja. Bowiem zorganizowana gromada staje się taką mocną, nierozsypującą się ani pod naporem czasu, ani niesprzyjających warunków — trwałość bowiem posiadają dzieła powstałe mocą wysiłku mięśni i mózgu.

A więc wszyscy, jak jeden, staśmy w szeregach Kółek Rolniczych. Bez ociągania się powinniśmy podążyć w szeregi armii naszej rolniczej.

Wstyd nawet pomyśleć, by większość w państwie była niezdarą, niezadarną, by 65% ludności całej Polski była spiącą, niereagującą na swoje szczęście i nieszczęście.

Czy nie mam racji — osądźcie sami, bracia po biedzie i pługu!

Piotr Łagun.

Kol. Wasilkowo.

Obrona przeciwlotnicza w niemieckich szkołach powszechnych

BERLIN (Pał.). „Syrène”, czasopismo Związku Obrony Przeciwlotniczej, zapowiada okólnik ministra oświaty, stwarzający cy z obrony przeciwlotniczej obowiązek wy przedmiot nauki szkolnej w niemieckich szkołach powszechnych. Minister lotnictwa wydał ponadto rozporządzenie, którego mocą młodzież, opuszczająca szkoły powszechne, ma przejść kurs obrony przeciwlotniczej.

Minister lotnictwa wydał ponadto rozporządzenie, którego mocą młodzież, opuszczająca szkoły powszechne, ma przejść kurs obrony przeciwlotniczej.

JESZCZE LEPSZE OD PŁASKICH



płaskie extra

JUŻ SIĘ UKAZAŁY W SPRZEDAŻY

Kapliczki nowogródzkie

Województwo nowogródzkie pełne jest monumentalnych zabytków architektonicznych, czy to w postaci ruin zamków (w Nowogródku, Lidzie, Mirze), kościołów i cerkwi obronnych (w Synkowiczach, Iżkoldzi, Małomożejkowie), zamków, pałaców, dworów i dworków (w Nieświeżu, Stołpcach, Dereczynie, Połoneczce, Snowiu, Swojatyeczach itd.), klasztorów i kościołów w Słonimiu, Żyrowicach, Nowogródku) i wielu innych miejscowościach, posiada kilka miast o charakterze artystycznym (Nowogródek, Nieśwież, Słonim, Kleck), posiada wreszcie związane z historią Polski miejsca, jak Horodyszcz, Stołowice, Lachowice. Zabytki te posiadające przedstawicieli, poczynszy od gotyku po przez renesans, barok i rokoko aż do powrotnej fali klasycyzmu, otoczone są opieką konserwatorską miejscowych władz administracyjnych lub właścicieli. Jest jednak jeden typ zabytkowej architektury mało znany, często znajdujący się w wyjątkowym zaniedbaniu, a przecież stanowiący niezbędne uzupełnienie

nie krajobrazu nowogródzkiego, tradycyjnie nierozdzielna całość z zamkiem, pałacem, dworem, wsią, a nawet miastami i miasteczkami, ongiś należącymi do miejscowych magnatów. Są to krzyże, murowane kapliczki, zwane „figurami”, rodzaj obelisków lub kolumn.

Mimo braku dokładnej topografii artystycznej terenu i inwentaryzacji, oraz dostatecznej ilości materiałów historycznych, należy jednak zwrócić uwagę między innymi i na ten dział budownictwa religijnego.

Kapliczki więc napotykałem 2 rodzajów: o charakterze monumentalnym zabytkowym, murowane, najczęściej w stylu barokowym, pochodzące z XVII—XVIII wieku, wystawione w pobliżu pałaców, dworów, miast lub miasteczek i figury drewniane, z daszkami, tak stylowe dla Nowogródzczyzny, wsparte na 4 filarach drewnianych. Pomijam krzyże i figury stawiane licnie do dnia dzisiejszego.

Zacznę od Słonima, u czterech wylotów którego stały niegdyś cztery

kapliczki, z których dwie dzisiaj już nie istnieją. Dwie inne rokokowe, z nich jedna bardzo bogata architektonicznie chroni pod daszkiem od deszczu i skwaru słońca figurę św. Dominika o prostych, chłodnych, niewyszukanych liniach postaci świętego. Otoczona brzoškami radośnie wita zróżnionego przechodnia.

W kierunku na Żyrowice znajduje się druga kapliczka skażona do niepoznania — św. Jana Niepomucena. W samych Żyrowicach istnieje kaplica murowana, rokokowa, wzniesiona w roku 1769, w kaplicy tej znajdował się kamień, na którym miał się objawić cudowny wizerunek Matki Boskiej Żyrowickiej. Obecnie rezyduje tu prawosławny św. Onufry. Na cmentarzu prawosławnym znajduje się kaplica drewniana pod wezwaniem św. Jerzego, wzniesiona na przełomie XVIII i XIX wieku.

Na północ zachód od Słonima w małym miasteczku Dereczyn na rynku dogorywa na pół zrujnowana, ongiś piękna kolumna pamiątkowa, pochodząca z XVIII wieku. Brak tradycji miejscowej i napisów nie pozwala na ustalenie jej pierwotnego znaczenia. To samo dotyczy się obelisku około wsi Aleksicze, tuż pod Dere-

czynem, wzniesionego w XVIII wieku. Oba te okazy są prawdopodobnie świadkami dawnej świetności Sapiechów, byłych właścicieli Dereczyna.

Powiat baranowicki posiada dość dużo bardzo pięknych i starych kapliczek i na ogół utrzymanych dobrze, poza tym tak się złożyło, że właśnie w tym powiecie, chętny i wytrwały turysta znajdzie pamiątki nie tylko z okresów świetności stylów, ale po przez drewniane wiejskie, daszkami nakryte świątki, pomniki pełnej chwały walk o niepodległość w roku 1863 i w czasie pożogi europejskiej.

Spotykamy tedy u północnego wylotu miasteczka Horodyszcz i przy wjeździe do wsi Wołna, dwie podobne kapliczki barokowe, z których druga stojąca na wysokim osy pie piaszczystym, zamykana chroni zamiast katolickiego świątka, różnego rodzaju śmiecie i rupiecie. Na wschodnim skraju Horodyszczu w kierunku miejscowości Cyryn, pod drewnianym daszkiem rozpina się Męka Chrystusowa, rzeźbiona w drzewie, upiękuszona białym fartuszkiem z czerwonym, wyszytym krzyżykiem, jak to jest tutaj w powszechnym zwyczaju. Na szosie Nowogródek — Baranowicze koło wsi Kołdeczewo, stoi

WOJNA O KANAŁ Śląsk — C. O. P.

UPAŃSTWOWIONE STRATY COP.

Najforsowniej rozbudowuje się przemysł przetwórczy w widłach Wisły i Sanu, a ściślej rzecz biorąc w trójkącie Tarnów — Sandomierz — Jarosław. Tu lokuje się nawet przemysł ciężki, zużywający jak wiadomo b. znaczne ilości węgla. Huty żelazne w Polsce zużywają przeciętnie dwa razy wagowo więcej węgla niż rudy żelaznej lub złomu. Co więcej przemysł ten już pracuje, już przepłaca kolosalne sumy za transport węgla, przerzucając oczywiście wynikające stąd straty na konsumenta, którym jest narazie przede wszystkim państwo. Jak wielkie są te straty w tej chwili — trudno obliczyć. Natomiast można z grubsza przewidzieć ile wyniosą one, gdy przemysł w COP-ie ruszy pełną parą. Fachowcy obliczają, że COP będzie konsumował około 2.500.000 ton rocznie. Transport tej masy węgla koleją kosztuje ok. 27.500.000 zł rocznie. O tę sumę wyższe będą koszty produkcji przemysłu zlokalizowanego w COP-ie w porównaniu do kosztów, które miałyby ten sam przemysł w zagłębiu węglowym. Jest to suma tak poważna, że warto się pogłowić nad tym, jak ją zredukować do minimum. A zredukować można tylko w jeden sposób, mianowicie przez budowę kanału węglowego do Okręgu Centralnego.

KANAŁ ŚLĄSK — COP.

Problem budowy drogi wodnej z Mysłowic do Sandomierza lub nawet dalej do Niska nie jest czymś nowym. Poruszono go po raz pierwszy w XVIII wieku. Fragmenty tej drogi były zaprojektowane, a nawet rozpoczęte jeszcze przez rząd austriacki, a od czasu powstania Państwa Polskiego sprawa ta jest nicowana i wien tylowana na wszystkie strony przez fachowców.

Projekt najdalej idący przewiduje Przemysł skanalizowaną w dolnej części, dalej kanał lateralny przekraczający Wisłę pod Smolicami i łączący się z nią w Krakowie, od Krakowa znów kanał aż do Sandomierza z odnogą do Niska. Tonaż barki — 600 ton, przy zanurzeniu do 190 cm.

Koszta własne przewozu z Mysłowic, licząc w to amortyzację taboru (barki i holowniki), ale bez amortyzacji kanału i urządzeń portowych wyniosłyby wg obliczeń inż. Chądzyńskiego z Biura Dróg Wodnych M.in. Kom. za 1 tonę:

- do Sandomierza 4,40 zł.
- do Niska 4,46 zł.
- do Puław 5,77 zł.
- do Jarosławia 5,15 zł.

Przypomnieć trzeba, że koszt przewozu koleją 1 tony węgla wynosi z Mysłowic do Sandomierza 11,20 zł, do Niska 11,28 zł, do Jarosławia 11,14 zł, do Puław 11,64 zł.

Jak widzimy, oszczędność na transporcie wodnym wyniesie około 6 zł na tonie, czyli budowa kanału węglowego może zaoszczędzić przemysłowi w Okręgu Centralnym około 15 milionów złotych rocznie.

nom i innym lasom w oddali. Po drodze do szosy Stuckiej nie należy zapominać o obejrzeniu tak zwanego grobu Rejtana w Rejtanowie. Jest to kaplica murowana w neogotyckim stylu, otoczona pięknym parkanem i złączonymi się w słońcu łaskami brzoźowymi, świetnie utrzymana przez obecnych właścicieli Rejtanowa.

U wylotu wsi Niedźwiedzi, obok szosy stuckiej stały cztery krzyże różnej wielkości, stałe i tradycyjnie przepasane białymi fartuszkami. Dzisiaj pozostały tylko trzy i to ledwie trzymające się ze starości.

Dalej na szosie stuckiej, około wsi Miłowidy stoi kolumna niewiadomego pochodzenia. Cztery klm. za wsią znajdują się dwa pomniki bitwy w 1863 r. Na południe od szosy stoi monumentalny, oparty na kolumnach pomnik, wystawiony już w czasie Niepodległości Państwa, powstańcem polskim. Jest to budynek wspaniały wielkością i rozmiarami, ale nie harmonizujący z nastrojem otoczenia. Prawie naprzeciwko umieszczony jest skromny żelazny, masywny krzyż z ukośną poprzeczką, na kamieniu ciosanym, w którym wmurowano żelazną tablicę z napisami poległych żołnierzy rosyjskich.

KOSZT... 165 MILIONÓW.

A koszt budowy kanału? Według obliczeń inżyniera Tillingera nie powinny one przekraczać 165 milionów złotych. Czyli, że w ogólnym bilansie gospodarki narodowej w ciągu 11 (słownie jedenastu) lat nastąpi amortyzacja kapitału włożonego w budowę. Może inż. Tillinger jest optymistą, może budowa kosztować będzie nie 165 milionów, a nawet 200. Może i nasze przewidywania co do ilości węgla, który pójdzie kanałem do COP są przesadne. Może przemysł zaoszczędzi nie 15 milionów rocznie na transporcie węgla, a tylko 7—8. Ale przecież kanałem pójdzie nie tylko węgiel i nie tylko do COP. Piętnasto, dwudziesto, czy nawet trzydziestoletnia amortyzacja kapitału włożonego w rozbudowę komunikacji to jest zjawisko niezwykle, świadczące o naprawdę wyjątkowych korzyściach jakie rozbudowa ta przysparza gospodarstwu narodowemu.

W tych warunkach dziwnym się wydać musi dlaczego dotychczas nie wzięliśmy się na serio do budowy wspomnianego kanału. Brak środków? Po części tak, ale tylko po części. Bo skoro potrafiliśmy wydusić ze społeczeństwa 300 milionów dla załatwienia dziury w budżecie, to mogliśmy się śmiało zwrócić do społeczeństwa o połowę tej sumy, gdy chodzi o realizację konkretnego projektu, który w dodatku ma na celu zaoszczędzenie 15 milionów pieniędzy społecznych, bo nikt się chyba nie będn, że ciężar kosztów transportu węgla poniosą przemysłowcy z własnych kieszeni. Odbijają to sobie albo na robotniku albo na konsumencie, a najprawdopodobniej i na jednym i na drugim.

WROGOWIE PROJEKTU.

Bardziej istotną przeszkodą jest tu niewątpliwie przeciwdziałanie tzw. sfer gospodarczych, tj. Konwencji Węglowej i Lewiatana. Wydaje się to może paradoksem, że Konwencja Węglowa, której przede wszystkim powinno zależeć na zwiększeniu zbytu węgla, zwalcza stosowanie środków umożliwiających potaniecie a tym samym wzrost konsumcji węgla.

Takich paradoksów widzimy niestety w polskim życiu gospodarczym więcej, a wynikają one stąd, że interesy przemysłowców nie zawsze pokrywają się z interesami przemysłu. Można to było zaobserwować zwłaszcza w okresie kryzysu, kiedy to przemysł leżał na obie łopatki, a setki tysięcy robotników utraciło pracę. Można było wówczas codziennie znaleźć w prasie notatkę, że taka a taka fabryka wstrzymała produkcję, że taka a taka firma zawiesiła wypłaty, albo wykołatała mniej lub więcej zamaskowaną subwencję od rządu. Natomiast nikt nie widział w tym czasie p. Karszo-Siedleńskiego czekającego w ogonku na zapomogę z ZUP-u, nikt nie słyszał, żeby bezrobotnemu Falterowi groziła eksmisja z powodu zalegania z komornym (przeciwnie: właśnie w tych kryzysowych czasach kupił p. Falter „rodzinne“ dobra Żydowo), a p. Uszer Kohn nie musiał powstrzymać się od dorocznej wycieczki do Monte Carlo.

O CO IDZIE KARTELOWI?
W danym wypadku interesy przemysłowców węglowych są o tyle rozbieżne z interesami przemysłu węglowego, że budowa kanału węglowego mogłaby w konsekwencji doprowadzić do rozbitcia Konwencji, a tym samym do obsadzenia kilku dystyngowanych panów od tłustych synekur. Mianowicie z kanału mogłoby korzystać bezpośrednio tylko 6 kopalń myśłowickich, które znalazły się w korzystniejszej sytuacji od swoich konkurentów gotowe by gwizdnąć na całą Konwencję i jej dystyngowanych führerów. A wódzowie przemysłu odznaczają się tym, że wola widzieć kilkanaście tysięcy we własnych portfelach niż kilkanaście milionów w kieszeni społeczeństwa. Z tych to szlachetnych pobudek Konwencja Węglowa piórem „fachmana“ inż. Olszewskiego toczy homerycką boję z grupą inżynierów specjalistów od budowy dróg wodnych z inż. Tillingerem na czele.

Tymczasem w związku z budową drogi wodnej Śląsk — COP coś się tam koło tej drogi dźbnie. Prelimnuje się na to w budżecie około 2 milionów(!) rocznie. Gdzieś na rok 2038 można więc się spodziewać otwarcia kanału, który połączy zagłębie węglowe z Okręgiem Centralnym. Nasze wnuki dożyją może tej podniosłej uroczystości, gdy jakiś Michał Grażyński V czy VI przetrnie wstęgę pod Smolicami.

(Tak o tych ciekawych zagadnieniach pisze nowopowstałe w Warszawie pismo, przypominające wyglądem zewnętrznym i tytułem znanego „Merkurjusza Polskiego“. Tytuł pisma brzmi: „Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Uczesne albo Magazyn Wszelkich nauk do szczęśliwego życia ludzkiego potrzebnych założony A. D. 1758 przez Wawrzyńca Mitzlera de Kolof Filozofii i Medycyny Doktora Historii Rzeczypospolitej Piłsarskiego, różnych Akademii cudzoziemskich Towarzystwa I. K. Met. Konfilarza, a przez Juliana Babińskiego, Wiktora Malinowskiego i Władysława Zambrzyckiego wznowiony“.

Sensacyjna ucieczka więźnia

Do Wilna nadeszła wiadomość o sensacyjnej ucieczce więźnia Bronisława Osipowicza, skazanego za rozmaite przestępstwa na 12 i pół roku więzienia.

Osipowicza transportowano do więzienia w Lidzie. Na stacji Gawia

udało się przestępcy zmylić czujność eskorty i mimo tego, że miał na rękach kajdanki i ubrany był w mundur i czapkę więzienną — potrafił zbiec.

Natychmiastowy pościg nie dał wyniku.

Bitwa pod Miłowidami była jedną z największych w roku 1863.

Najciekawsze kapliczki w nieświeskim są ustawione wokół samego miasta Nieświeża. Jedna na rozdrożu szosy Nieśwież—Horodziej i traktu na Śnów, druga u wylotu miasta w kierunku Klecka, a trzecia tuż przy drodze wiodącej na zamek radziwiłowski. Wszystkie w stylu barokowym, doskonale utrzymane.

Czułbym wyrzuty sumienia, gdybym nie umieścił w opisie pięknych, starych kapliczek nowogródzkich, jednej nowoczesnej, a właściwie gdybym zapomniał o miejscu, w którym w 1916 roku obficie lała się krew polska w walce o niepodległość kraju. Nie daleko koło jeziora Koldyczewskiego na skraj rozległych łąk w dolinie rzeki Szczary, niedawno, bo w 1933 i 1934 roku, został wybudowany pomnik, na którym umieszczono skromny, ale jakże wiele mówiący napis: „Dla ciebie Polsko i dla Twej chwały“. Ołbrzymi orzeł, szeroko rozpościera skrzydła i wystawia ostry dziób w kierunku wschodnim, zawsze gotów bronić własną pierśią drogi do serca Polski. Za orłem trzy, pochylone w różnych kierunkach krzyże, jak gdyby w wiecznej modlit-

wie po poległych żołnierzach polskich. O pomniku tym mało kto wie. Dopiero napis przypomina Legion Puławski, Brygadę Strzelców Polskich i I Korpus Wschodni. Trzy krzyże stoją na miejscu dawnej niemieckiej placówki, o zdobycie której 23 lipca 1916 r. wśród obcych szeregów ubiegał się równie i batalion polski. — Jeszcze do dnia dzisiejszego przy pracach melioracyjnych, od czasu do czasu łopaty robotników wydostają na wierzch strzępy mundurów, na których naramienniki obszyte są wypłowiałym amarantem.

Stoją kapliczki na rozstajach dróg, strzegą bram miejskich, błogosławią i ziemi i lasom i sienie oddały — muryrowane, drewniane, barokowe, przepasane białymi fartuszkami — stoją i rozsypują się pod działaniem deszczów i skwarów, stoją i czekają na znawcę, na serce, na monografię, na... konserwację i remont.

Marian Hernik.

—oOo—

Prezydent Francji w dziale polskim na wystawie lotniczej



Prezydent Francji Lebrun w towarzystwie ambasadora RP w Paryżu Łukasiewicza zwiedza dział polski na Międzynarodowej Wystawie Lotniczej w Paryżu.

Szkoła im. Marsz. Rydza-Smigłego w Budstawiu

27 bm. w Budstawiu odbyła się uroczystość nadania miejscowej Publicznej Szkole Powszechnej imienia Marszałka Śmigłego Rydza, na co osobistą zgodę wyraził Pan Marszałek.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele administracji, szkolnictwa i miejscowego oddziału KOP.

Działka szkolna wystąpiła z bogato i ładnie oparowanym porankiem, który poprzedziły przemówienia gości. Jako rzecz znamioną, chociaż niejednokrotnie notowaną, należy podkreślić więź łączącą działkę szkolną z żołnierzami KOP. Obecni na uroczystości żołnierze rozdali działki podobny Pana Marszałka, by każde dziecko miało w domu Tego, pod którego wielkim imieniem pobiera naukę.

Uroczystość zakończyło wspólne śniadanie.

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Św. Józefa 3

OSTATNIE NOWOŚCI

Lektura szkolna — Beletrytyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję

Czynna od 11 do 18.

Kaucja 3 zł. Abonament 1,50 zł

Tegoroczny kurs żeglarski

Sekcja Żeglarska Wileńskiego Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej organizuje w dniach 6—17 grudnia br. teoretyczny kurs żeglarski dla niezawansowanych. Kurs obejmie 6 wykładów po 1—1 i pół godz. i traktowany będzie jako wstępny do następnego kursu, który się odbędzie w m-cach lutym — marcu roku przyszłego i obejmować będzie poza żeglarstwem śródlądowym również szereg przedmiotów z żeglarstwa morskiego. Zapisy na kurs przyjmuje biuro Okręgu LMK (ul. Świętojerska 3-1) w godzinach 9—14 codziennie prócz niedziel i świąt. Opłata wynosi 1 — od osoby.

Podziękowanie

Opieka Rodzicielska przy I Państw. Liceum i Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie wyraża najserdeczniejsze podziękowanie ulubieńcom wileńskiej publiczności — utalentowanym artystom teatru „Lutnia“ pp. Grey, B. Halmirskiej, Marlownie, Rychlerowi i Wyrwicz-Wichrowskiemu oraz p. dyr. Szczańskiemu p. Romanowskiemu i zespołowi muzycznemu „Kaskada“ za bezinteresowny występ na koncercie w dniu 19 listopada br., z którego całkowity dochód przeznaczony został na pomoc niezamożnym uczniom tej placówki.

Hotel EUROPEJSKI

w WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne

Telefony w pokojach. Winda osobowa

Włec Zw. Oficerów Rezerwy

W niedzielę, dnia 3 grudnia, o godz. 12.30 odbędzie się w Wilnie w lokalu Zw. Oficerów Rezerwy wiec, domagający się wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Wiece zwoluje komitet złożony z najrozmaitszych ugrupowań.

Czarny kot

Jednym z najbardziej nieuzasadnionych światopoglądów jest światopogląd magiczny. Ludzie o światopoglądzie magicznym są śmieszni. Wyznają światopogląd magiczny.

Sąsiadka nasza miała piękną czarną kotkę o niezwykle pięknych oczach. Lubiliśmy ją, pragnęliśmy dostać od niej kociąt. Wkrótce na świat przyszyły młode, wzięliśmy dwa małe kocięta. Ja nie lubię kotów ale pani Tusia mówiła, że czarny kot, to symbol szczęścia. Skoro szczęście przynosi, niechże będzie w domu tego jak najwięcej. Kotki wszystkim się podobały, wszyscy sąsiedzi zazdrościli ich nam.

Po pewnym czasie oddaliśmy jednego kota państwu A. Nie lubiłem kotów, uważałem, że są według pani T. uosobieniem pewnego, ściśle określonego „szczęścia“. Byłem nawet zawodowolony, że pozbyliśmy się przynajmniej jednego kota. Kot, oddany państwu A. szybko wyrastał, nasz zaś rozwijał się marnie, był jakiś chory, litowałem się nad nim i w końcu polecił go. Kocięta ten dla mnie stał się też symbolem. Teraz nie lubiłem tylko kota państwa A., a on jak na złość mi wyrastał i w każdym dniu był coraz piękniejszy. Pani T. zamieszkała u państwa A. i koty znów się połączyły. Jedyną istotą żywą w tym układzie, która skupiała na sobie mą sympatię, był mały czarny kotek. Symbol nabierał konkretnej treści.

Nie lubiłem coraz mocniej pięknego kota państwa A. Ile razy przyszedłem do pani T. poświęciłem małego kota (choć kotów nie lubię), a pędziłem tego drugiego. Pani T. mówiła, że kotki te, to symbole szczęścia, symbole miłości.

Dobrze, zgadzam się. Ten mały (miły) kotek to... a ten wielki (paskudny), to... Z. Dawało mi się, że każde kopnięcie czarnego kota będzie przykrością dla Z., nie żałowałem mu tedy kopniaków. Za to mały kotek doznawał ode mnie pieleszcz.

Pewnego razu zginął mały kotek. Zmartwiłem się tym bardzo. Duży kot jak na złość dobrze wyglądał i chodził bezczelnie paradował mi przed oczami, jakby okazując swą uprzywilejowaną pozycję. Zm czyłem mu jak najgorzej. Pewnego razu wieczorem ów został straszliwie poparzony. Wieść o tym ucieczyła mi bardzo, życzyłem mu, żeby nie wyszedł z choroby, przywiązywałem do tego wielkie znaczenie.

Kot wkrótce zdechł. Uczułem ulgę. Mój symbol zginął, ale i twój też i to tak straszliwie (miałem na myśli Z.).

Z Zygmuntem wkrótce się skończyło. Istotnie kot swoją egzystencją i historią ilustrował przebieg procesu psychicznego. Teraz zdawało mi się, że znów mam pewne szanse. Pani T. wprawdzie znów przychowała jakiegoś kota, ale ten był brzydki, łaciasty. Nie obawiałem się go, choć nigdy go w spokoju nie zostawiałem, jeśli kiedykolwiek spotkałem go na schodach. Wkrótce znał mnie doskonale i na mój widok umykał. Śmiałem się z tego zadowolony.

Pewnego razu spotkałem na podwórku panią T. w towarzystwie młodego, nieznanego mi pana, właśnie szli do teatru. Nie wiem dlaczego, ale opanowałem mię niepokój i wrocie uczucie do młodego człowieka. „To on“ — pomyślałem.

Poszedłem razem z nimi do teatru. Po teatrze obaj odprowadziliśmy panią T. do domu. Księżyc jasno świecił, lampy uliczne oświetlały wyraźnie stos desek, złożony na środku ulicy. Pełno tu było gruzu, rozkopów, kamieni. Wznoszono nowe budowle, płoty, ulice, właśnie przed jej domem. Zatrzymaliśmy się pod bramą. Wzręk mój padł na stos desek... zdradzałem. Na tle jasnego nieba po stosie desek przemykał się miękkiemi ruchami czarny kot. Nowy, a jednak ten sam nieśmiertelny symbol.

„Pendant la nuit tous les chats sont noirs“.

— Może nie czarny, błysnęła nadsięją. Wytyłem wzrok, kot wkrócił w krawędź światła latarni, — ujrzałem wyraźnie śniącą, czarną sierść.

Wiedziałem, co to znaczy. Tosred.

Zjazdy Powiatowe Związku Nauczycielstwa Polskiego

Zjazdy Powiatowe ZNP dla zorganizowanego nauczycielstwa są przede wszystkim organizacyjnym dorobkiem, a także terenem gdzie krystalizują się i kształtują opinie, poglądy na sprawy zawodowe, pedagogiczne, społeczne, kulturalne. Uczestniczą w nich zazwyczaj przedstawiciele Zarządu Okręgu i czasem Zarządu Głównego ZNP. Za pomocą zjazdów utrzymuje się łączność między nadrzędnymi komórkami organizacji a nauczycielstwem, pracującym w najodleglejszych kątach naszej Ziemi. Poza tym zjazdy te stanowią niemałą atrakcję towarzysko-kulturalną dla nauczycielstwa.

W dniach 20—27 ub. m. odbyły się Zjazdy Powiatowe w: Święcicach, Stołpcach, Mołodecznie, Oszmianie, Suwałkach, Baranowiczach, Wołożynie. W Zjeździe w Święcicach uczestniczyli: prezes Zarządu Głównego ZNP p. Nowicki Zygmunt i prezes Okręgu Wileńskiego p. Bałcerzak. W Zjeździe w Mołodecznie brał udział p. dr Józef Piwowar — przewodniczący Wydziału Obrony Prawnej Okręgu, w Oszmianie i Baranowiczach — p. Owczynnik Bronisław — przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej Okręgu, w Nieświeżu, Wołożynie i Suwałkach — p. L. Raźwianowski — wiceprezes Okręgu. Na wszystkich zjazdach omawiano zagadnienia, związane z ruchem zawodowym w Polsce, cele i ideały, przyświecające w pracy pedagogicznej, społecznej i kulturalnej ZNP, zagadnienia związane z kształtowaniem się psychiki zorganizowanego nauczycielstwa, akcję ZNP w kierunku poprawy bytu materialnego (ustawodawstwo uposażeniowe, samopomoc). Szczegółowo omawiano współpracę z organizacjami społecznymi o ideologii pokrewnej ZNP, kwestię realizacji w pracy zawodowej i społecznej postulatów obronności państwa, sprawy samorządowe

i zagadnienie prasy. Po referatach na wszystkich zjazdach odbyły się szcze-gółowe dyskusje.

Dyskusje te stanowią doskonałą konfrontację celów i ideałów, głoszonych przez ZNP z rzeczywistością. Wypowiedzi nauczycieli z terenu stwierdziły, że między „dołami” a komórkami nadrzędnymi ZNP panuje harmonia i współpraca.

We wnioskach i uchwałach, wyniesionych na zjazdach na pierwszy plan wysuwają się sprawy zawodowe, pedagogiczne, kwestie związane z uposażeniem nauczycielstwa (dodatek nauczycielski mieszkaniowy, uposażenie zasadnicze), opieką lekarską.

życiem kulturalnym nauczycielstwa. Prawie na wszystkich zjazdach były zorganizowane okolicznościowe wieczornice towarzyskie.

Tegoroczne Zjazdy Powiatowe — jeszcze nie skozone — w niektórych powiatach były „zamknięte” i zn. odbywały się w gronie ściśle nauczycielskim bez zaproszonych gości.

Na Zjazdy Powiatowe „otwarte” byli zaproszeni przedstawiciele władz szkolnych, administracyjnych i przedstawiciele społeczeństwa.

Do końca roku bieżącego odbędą się zjazdy we wszystkich powiatach woj. wileńskiego, nowogródzkiego i 4 powiatach woj. białostockiego.

Bułgaria, Jugosławia, Grecja I... aniołki gwiazdkowe

Z Bułgarią, Jugosławią i Grecją ściślejszą a miłą znajomość zawrze młodzież za pośrednictwem ostatniego, czternastego numeru „Piomyka”.

Na jego „krajnozawczą” treść składają się artykuły, wiersze i reportaże: „Bułgaria”, „Janczar i piękna Dragana”, „W Dubrowniku”, „Grecja”, „Pomniki Grecji”.

Ilustracje dobrane bardzo trafnie... Dla młodszych i najmłodszych, oczy-

wiście, „Piomyk”. Czternasty numer zawiera aniołki i gwiazdki do wycięcia i wykorzystania przy urządzeniu choinki.

Ale nie samym wycinaniem dzieci żyją. Chętnie przeczytają opowiadanie „Jak góralszczyk Kubuś z halnym wiatrem rozmawiał”, „Historię bałwanka-śniegowego panka” — dowiedzą się o tym, „Jak lisek poznał się ze śniegiem” i wiele innych ciekawych rzeczy.

Jh.

„Rejkom” komunistów z Suwałk na ławie oskarżonych

Sąd Apelacyjny w Wilnie skazał niewinnego w pierwszej instancji na 10 lat więzienia

Na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego w Wilnie zasiadł wczoraj in corpore „rejkom” (rejonowy komitet) komunistów z Suwałk.

Oskarżeni, jak wynika z aktu oskarże-

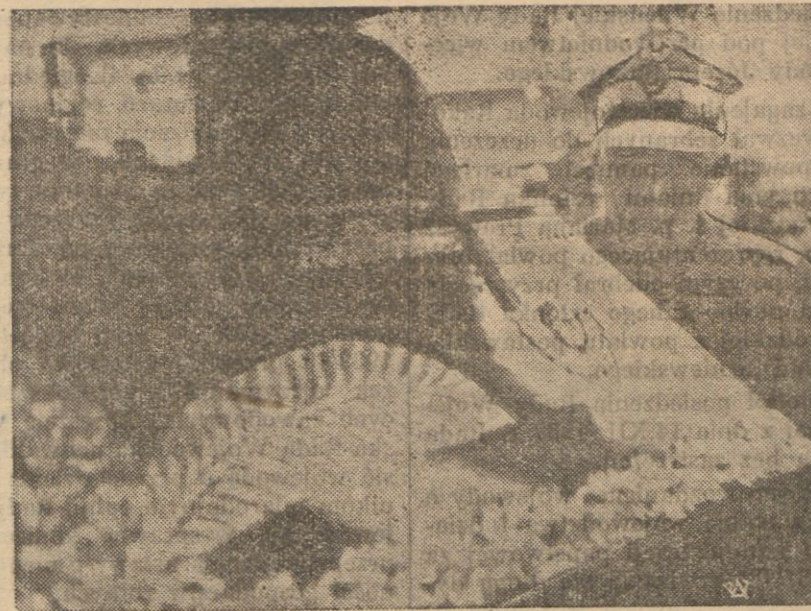
nia, prowadzili na terenie Suwałk oraz powiatu suwalskiego, ożywioną działalność komunistyczną. Przenikali oni do związków zawodowych, inspirowali strajki itd. Policja suwalska miała ich na oku od dłuższego czasu, lecz wyrotowcy działali bardzo ostrożnie. Wówczas wydelegowano konfidenta, który potrafił przedostać się do rejkomu i zdemaskować jego działaczy. Policja zlikwidowała całą organizację, zaś Sąd Okręgowy skazał: J. Krasnopolskiego na 15 lat więzienia, R. Lenczewskiego i A. Garbarskiego na 10 lat więzienia każdego, Lejbę Fridlendera, L. Zaborowskiego i Judelę Bendorajtisa na 6 lat każdego oraz S. Mariampolskiego na 2 lata. Gedalia Fridlender został uniewinniony.

Od tego wyroku odwołali się do wileńskiego Sądu Apelacyjnego zarówno wszyscy skazani jak i prokurator, który domagał się uchylecia niewinnego wyroku w stosunku do Gedalii Fridlendera.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości w stosunku do wszystkich skazanych, uchylając jednocześnie wyrok Sądu Okręgowego w stosunku do Gedalii Fridlendera, którego Sąd Apelacyjny skazał na 10 lat. (c).

Polegli na posterunku, w ofiarnej służbie Rzeczypospolitej

W dniu 28 listopada br. odbył się w Cieszynie pogrzeb żołnierzy polskich ś. p. Sienistawa Mlekodaja i b. p. Ozjasza Storchy, poległych na posterunku, przy zajmowaniu przez wojska polskie rejonu Czaedckiego, podczas ułarczki z wojskiem czeskim.



Dekoracja przez dowódcę samodzielnej grupy operacyjnej „Słask” gen. Bortnowskiego trumny ze zwłokami ś. p. Mlekodaja krzyżem zasługi za dzielność.



Fragment konduktu pogrzebowego b. p. Ozjasza Storchy w honorowej asyście.

Pryszczycza na terenie pow. oszmiańskiego zwalczona

Dzięki energicznej akcji, przyszczycza, panująca na terenie pow. oszmiańskiego we wsi Rudnia, została zlokalizowana, a ostatnio stwierdzono zupełne jej wy-

gaśnięcie. Epidemia, która objęła 6 zagród, trwała tylko w okresie od 2 do 28 listopada rb.

Dwa nieszczęśliwe wypadki Jeden uczeń złamał nogę, drugi — rękę

Wczoraj zanotowano w Wilnie dwa nieszczęśliwe wypadki. W szkole powszechnej przy ulicy Ostrobramskiej 27 spadł ze schodów 14-letni uczeń Włodzimierz Jurewicz (Lwowska 24), który doznał złamania nogi. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

przez samochód do drzewa. Chłopiec złamał rękę. Pogotowie po udzieleniu mu pierwszej pomocy skierowało go do szpitala. (c).

Zbiórka na gwiazdkę dla dzieci

W zbiórce na „Gwiazdkę” dla dzieci bezrobotnych nie wezmą udziału zawodowi kwe-

starze. Z puszkami na ulice wyjdą w niedzielę 4 grudnia najwyżsi dostojnicy państwowi i społeczni, członkowie organizacji kombatanckich, pracowniczych, zawodowych i akademickich, jednym słowem przedstawiciele wszystkich zorganizowanych sfer społeczeństwa.

Obowiązkiem ogółu będzie w tym dniu złożyć najskromniejszy choćby datek do puszek. Cel — „gwiazdka” dla dzieci bezrobotnych — jest niewątpliwie bliski każdemu.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy uprzejmie PP. Prenumeratorów o opłacenie prenumeraty za m-c grudnia i zaległości.

Teatr Lutnia

„ADRIENNE”

Na sobotniej premierze ujrzała publiczność wileńska po raz pierwszy wystawioną w Lutni operetkę pod tym tytułem: Fabuła jej osnuta jest na słynnym dramacie Scribe'a, Librecista — Oskar Feiliks — wykreślił z materiału swego poprzednika i pierwowzoru partie najbardziej nadające się do widowiska operetkowego, rezygnując z wiadomości historycznej i jej tragicznych konfliktów, na rzecz banału i sytuacji niewybrednie komicznych, konstruując w ten sposób typowe w swej przeciętności (ani mniej ani bardziej zgrabne) libretto operetkowe. Poznaliśmy je w polskiej adaptacji Jerzego Waldena, który — jak przypuszczam — współdziałał także w kierunku pewnych zmian. To też przy ocenie tekstu trudno jest rozgraniczyć wkład tych dwóch osób; nie sposób też określić pod czym adresem zgłosić pretensje co do niewybredności słownictwa („cholery”, „diabły” by i niewyszukanych dowcipów.

Złożyło się to w sumie na nieciekawą atmosferę w jakiej się toczy akcja, niezasadnie dostatecznie nawet przy dążeniu do stworzenia kolorytu lokalnego i autentyzmu historycznego.

Tyle o librecie. Muzykę skomponował Walter W. Goetze. Chcąc po krótko scharakteryzować jej walory, trzeba powiedzieć, iż cechuje Goetzego niezbyt wyraźnie zaznaczona dążność do nowatorskiego harmonizacyjnego, próby wzbogacenia głównej fazy muzycznej przez wplacenie motywów pobocznych. Arie i duety skomponowane są w całość z myślą o tym by nie rozsadziły proporcji nastrojów budowy. Dyrygował M. Kochanowski, przewyższając opór przytoczonej orkiestry i nastrój tremy nieodłączny od premiery, wyrażający się w nieuzasadnionej tendencji do rozświeklenia tempa muzycznego i akcji.

Rolę tytułową kierowała J. Kulczycka. Zdaje się być rzeczą pewną, iż artystka jest na drodze do dalszego i stałego rozwoju swego talentu. Stworzyła w tej operetce mieniącą się gamę nastrojów wyzyskując możliwości zawarte w jej roli słynnej aktorki, jaką była Adrienne Lecouvreur. Na specjalne podkreślenie zasługuje jej sukces w II akcie (duet z Maurycem). Jest to zresztą osiągnięcie wspólne artystów i reżyserii W. Rychtera. Stworzono tu rzecz niezmiernie pociągającą również pod względem kolorystycznym. Śmiało połączenie barw w stylowym stroju Adrienne, umiejętne oświetlenie dało udaną wizję ożywionej grupy saskiej porcelany. Subtelna interpretacja muzyczna harmonizowane ruchy obojga wykonaw-

ców (Kulczycka, Rychter) złożyły się na moment najlepszy całego widowiska, moment, który wart jest widzenia i słyszenia.

Maurycy Saski w wykonaniu W. Rychtera był dyskretny w swej grze; jest to śpiewak o pewnej kulturze a niezbyt głośnym głosem. Dał kreację na poziomie. Niewdzięczną rolę ordynarnej Anny Iwanowny kreowała B. Halmirska ze zwykłą sobie pewnością i swobodą śpiewaczką. Pocięszą figurą baletmistrza Fleury'ego stworzył K. Wyrwicz-Wichrowski z wdziękiem nuciąc piosenki (nie wymagało to głosu) i wykonując nieskomplikowane pas baletowe. K. Chorzewski, — jako typ zafanego służącego rosyjskiego — walczył z przesadą w interpretacji swej roli, którą reżyseria mu podsunęła.

Nie udźwignął ciężaru roli Sz. Detkowśki — przerażała jego bardzo skromne możliwości. August Mocny w wykonaniu W. Szczawińskiego wypadł blade, epizodyczną rolę miał Brusikiewicz.

Sceny zbiorowe były typowe w swej przeciętności, czy też przeciętne w swej typowości.

Nie zapomniano o balecie, który zyskał sobie poklask widzów. Wzięli w nim udział ulubieńcy publiczności: primabalerina M. Martówna i baletmistrz J. Ciesielski. Balet dworski wypadł wizualnie bardzo dobrze, ale zdaje się, że pod względem inwencji — jest syntezą niezbyt oryginalną tego, cośmy już poprzednio widzieli niejednokrotnie.

Na zakończenie parę słów o dekoracjach K. Grajewskiego. Jeśli z oprawą aktu II pogodził nas duet Adrienne i Maurycego, to zabrakło tego momentu dla aktu III zwłaszcza. Wiemy, że to pałac króla saskiego w Dreźnie, ale jakoś nie znać na nim ani splendoru królewskiego, ani kultury wynikającej z tradycji. Można by przyjąć, że nieciekawą stylizacją pałacu władczyni kurlandzkiej (w akcie I) ma pewne uzasadnienie w tym właśnie fakcie, że to rezydencja drobnego władcy rezydencja, o której słyszymy ze sceny, że jest brzydka. Ale czyż nie należało skonstruować właśnie dlatego pałacu dreźnieńskiego? Zyskałby na tym niezła przecenienie akt III, który jest w konstrukcji libretta najlepszy.

Reasumując to, co się wyżej powiedziało: pomimo pewnych niedociągnięć, jest Adrienne dzięki włożonej w nią pracy i rzetelnych starań godna widzenia. Należy też zachęcać wszystkich do obejrzenia tego widowiska.

hhk.

Pragnienie posiadania pięknych włosów spełnia

„BEZ MYDŁA” PODZIAŁ AD. 100

Szampon Czarna główka

gwarantowany nie-alkaliczny!

HOTEL „ST. GEORGES”

w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne

Telefony w pokojach

Wybuchnie strajk w fabrykach cukierków?

W wileńskich fabrykach cukierków wgnikł zażag między robotnikami, a właścicielami fabryk. Chodzi o podpisanie nowej umowy zbiorowej. W sprawie tej odbyło się wczoraj ogólne zebranie robotników. W najbliższy piątek Inspektorat

Pracy podejmie próbę polubownego zlikwidowania zażargu. O ile jednak właściciele fabryk ukażą się nieustępliwi — robotnicy zdecydowani są proklamować po wszechny strajk, który obejmie kilkadziesiąt robotników.

<p>Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/></p> <p>Imię, nazwisko i adres wplacającego.</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>_____</p>	<p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/></p> <p>złote słowami:</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>Odbiorca:</p> <p>Kurjer Wileński</p> <p>ul. Biskupa Bandurskiego 4</p> <p>Poczta: Wilno I</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p>	<p>DOWÓD NADEŚLANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/></p> <p>Odbiorca</p> <p>„KURJER WILEŃSKI”</p> <p>Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p>
<p>Daten wplaty</p> <p><input type="text"/></p>	<p>Nr. wplaty.....</p> <p><input type="text"/></p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>Nr. wplaty.....</p> <p><input type="text"/></p> <p>(podpis przyjmującego)</p>

Blankiet przekazu rozrachunkowego można również nabyć w każdej agencji pocztowej za cenę 1 gr.

Posiedzenie Wileńskiej Rady Wojewódzkiej

30 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się doroczne posiedzenie Wileńskiej Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem wicewójwody Józefa Rakowskiego.

Po zagajeniu wicewójwoda Rakowski wezwał zebranych do uczczenia przed trzema dniami członka Rady Wojewódzkiej ś. p. Mariana Prewysz Kwinto, reprezentującego powiat brastawski, po czym odebrał przyrzeczenie od nowoobranego członka Rady Wojewódzkiej z powiatu postawskiego Jana Dłużniewskiego.

Protokół posiedzenia Rady Wojewódzkiej z dnia 14.XII. 1937 r. Rada przyjęła bez zastrzeżeń.

Nad sprawozdaniem wojewody o ogólnym stanie województwa i działalności administracji państwowej za rok 1937/38 wywiązała się długa dyskusja. Szczegółowych wyjaśnień udzielali członkowie Rady wicewójwoda oraz naczelnicy poszczególnych wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i kierownicy urzędów niespełnionych. Ponadto przedstawiciele samorządu gospodarczego informowali z zakresu Izby Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej.

W końcu Rada Wojewódzka powzięła szereg wniosków, m. in. w sprawie 1) obostrzenia karności za defraudacje leśne, zwłaszcza w stosun-

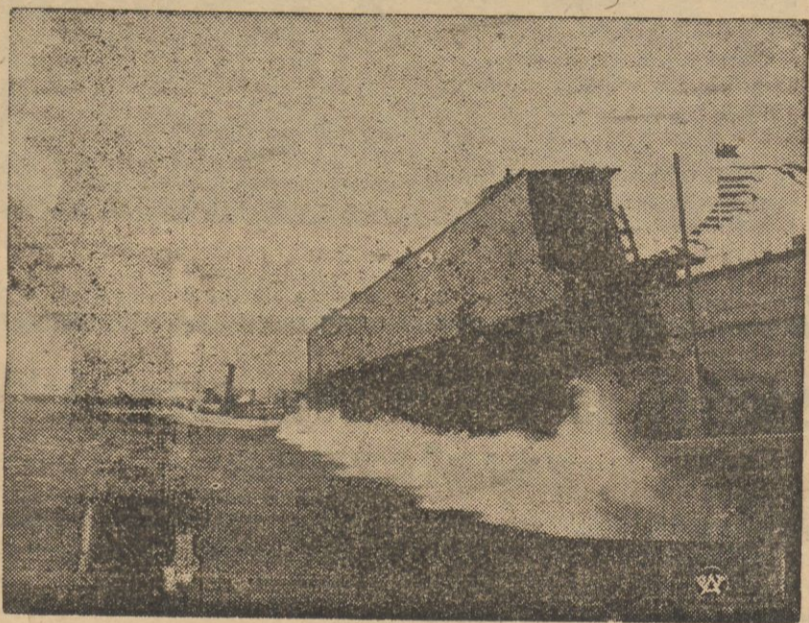
ku do recydywistów, 2) konieczności przestrzegania nadal zasady oszczędnościowej i nierozbudowywania budżetów samorządowych, 3) nasilenia walki z jaglicą i kiłą, 4) oględności likwidacji, w granicach możliwości, starych wagonów typu rosyjskiego, używanych jeszcze w ruchu pasażerskim, zwłaszcza na dłuższych odcinkach komunikacji, 6) konieczności okazania pomocy finansowej gminom, na które w roku budżetowym 1939/40 przejdzie ustawowo obowiązek utrzymania szkół dokształcających zawodowych. Wreszcie Wileńska Rada Wojewódzka uchwaliła prosić wojewodę o przedstawienie czynnikom miarodajnym opinii Rady Wojewódzkiej w sprawie konieczności przeprowadzenia ustawy o niepodzielności gospodarstw rolnych.

POKOJE

TANIE CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 81
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Pływający dok



Na terenie stoczni warsztatów Marynarki Wojennej w Gdyni, został spuszczony na wodę pływający dok, o nośności 5 tysięcy ton. Na zdjęciu — wodowanie doku.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— „Mariella” w Teatrze na Pohulance! Dziś, w czwartek dn. 1 grudnia o godz. 20 ciesząca się niesłabnącym powodzeniem sztuka Keith Winter „Mariella” w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Cała prasa podkreśla z uznaniem prawdziwie mistrzowską grę zespołu, stwarzającego w tej sztuce szereg świetnych kreacji.

— „Sędzia z Zalamei” — najbliższą premierą Teatru Miejskiego! W pełnych próbach w Teatrze na Pohulance, jedna z najlepszych komedij niemiernego Calderona „Sędzia z Zalamei” w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Będzie to pierwsze stylowe widowisko w tym sezonie. Komedja Calderona należy do wiecznie żywych sztuk, opartych na klasycznych wzorach komedii dell'arte, wywodzących swój rodowód jeszcze z komedij greckich, a powtarzających się we wszystkich komediach całego świata od Moliera począwszy a na wielkim Fredrze skończywszy. Komiczne postacie żołnierza-samochwala, chełpliwego Don Kichota oraz jego wiernego giermka, barwne tło życia hiszpańskiego, tańce, piosenki — wszystko to złoży się na całość wesołego widowiska podanego w kolorowej oprawie kostiumowej i dekoracyjnej. Tytułową rolę kreuje ulubieniec publiczności wileńskiej Leon Wołhejko. Oryginalną muzykę na motywach hiszpańskich skomponował prof. Szeligowski.

— Występ świetnej pianistki Agi Jambor w Teatrze na Pohulance! 5 grudnia o godz. 20 wystąpi z koncertem światowej sławy pianistka Agi Jambor — laureatka ostatniego konkursu Chopinowskiego, odbywająca obecnie tryumfalne tournée po Europie. Ceny od 75 gr do 4.50 zł. Bilety do nabycia w Biurze Podróżny „Orbis”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy J. Kulczyckiej. — Ceny propagandowe. — „Kryśka leśniczanka”. — Dziś Janina Kulczycka wystąpi w swej ulubionej roli w operetce „Kryśka leśniczanka”. Ceny propagandowe.

— „Adrienne”. Ostatnia premiera! przyjmowanej z wielkim aplauzem operetki „Adrienne” powtórzona będzie jutro. J. Kulczycka i B. Halmirska tworzą w niej wspaniałe kreacje.

— „Ogniem i mieczem” dla „szkół”. — W niedzielę o g. 12.15 grane będzie widowisko w 8 obrazach według powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”.

— Dwa wieczory baletowe T. Wysockiej. Słynna tancerka Tatiana Wysocka zorganizowała tournée po większych miastach Polski ze stałym swym zespołem składającym się z 12 osób. W Wilnie w Teatrze „Lutnia” daje dwa wieczory baletowe 6 i 7 grudnia o bogatym programie.

Kurjer Sportowy

Deficyt 3 tysięcy zł pokryją oficerowie W.K.S. Śmigły

Piłkarze WKS Śmigły tegoroczny sezon zakończyli deficytem 3.000 zł. Mecze ligowe i wyjazdy, związane z tymi rozgrywkami, chociaż budziły jak na stosunki wileńskie zdawało się rekordowe zaciekawienie, kasowo nie wypadły pomysłnie. Deficyt pokryty zostanie przez Korpus Oficerski i przez podoficerów

Garnizonu Wileńskiego, którzy postanowili dobrowolnie opodatkować się w wysokości 2 zł miesięcznie. W ten sposób pokryty zostanie całkowicie deficyt sekcji piłkarskiej WKS Śmigły. Podkreślić trzeba wyjątkowo przychylną ustosunkowanie się pp. oficerów i podoficerów Garnizonu Wileńskiego do piłki nożnej.

Wioślarze W.K.S. Śmigły z Z. Wierszyłą biorą się do treningu zimowego

Zdaje się, że już całkowicie zlikwidowano przykry konflikt między kierownictwem WKS Śmigły a wioślarzami tego klubu. Nieporozumienie polegające przede wszystkim na wzajemnych ambicyjach i przewrażliwieniu. W najbliższym czasie rozpoczyna się w zimowym basenie krytym treningi osady olimpijskiej WKS Śmigły.

Treningi prowadzić będzie Zygmunt Wierszyła. WKS Śmigły zapewnił pozostanie w klubie: Zawadzkiego, Kedla, Karwackiego i innych. W sezonie letnim staraniem Wierszyły zorganizowany ma być w pobliżu Wilna w jednym z majątków obóz kondycyjny nad jeziorem.

O dwie sale wzbogacił się Ośrodek W.F.

Po dłuższych staraniach udało się Ośrodkowi WF uzyskać dwie dodatkowe sale do prowadzenia gimnastyki i suchej zparwy przed sezonem sportów zimowych. Ośrodek mieszczący się w Wilnie

przy ul. Ludwiskiej 4 mieć będzie eksperymentalną przy placu Św. Ignacego. W gmachu tym są dwie ogromne sale, które doskonale nadawać się będą do organizowania nawet meczów gier sportowych.

Nowe Ślizgawki w Wilnie

W nadchodzącym sezonie łyżwiarskim obok ślizgawek na placu Łukiskim i w Parku Sportowym, wylany ma być teren boiska sportowego na Piłomonicie. Ponadto powstaną jeszcze ślizgawki przy

Kolejowej 19 i przy nowowbudowanym domu pracowników miejskich na Antokolu. Słowem mieć będziemy około 5 ślizgawek, co w zupełności jak na stosunki wileńskie powinno wystarczyć.

Ciekawe konkursy dla dzieci

Staraniem Sekcji Wychowania Obywatelskiego i Propagandowej Miejskiego Komitetu WF i PW w Wilnie organizowane będą w czasie sezonu zimowego liczne imprezy zabawowo-propagandowe na popularyzacji ślizgawki miejskiej. Przede wszystkim

ważną uwagę zwrócić zostanie na dzieci. Między innymi zostanie zorganizowany konkurs na najgustowniej ubrane sportowo dziecko. Zapewne konkurs ten zainteresuje nie tylko dzieci, lecz przede wszystkim rodziców.

Narciarze bez przewodniczących

W tonie zarządu Wileńskiego Okr. Zw. Narciarskiego zajdzie szereg poważnych zmian. Z grona działaczy narciarskiego ubyto trzech znanych narciarzy: płk Janicki, płk Krzyżanowski i płk Hertel. Trzej ci panowie pułkownicy wyjechali z Wilna w związku z przeniesieniami służbowymi. Ostatnio prezesem

narciarzy wileńskich był płk Krzyżanowski. Natomiast przed rokiem przez dłuższy czas prezesem związku okręgowego był zastępca działacz płk Janicki. Wyjazd poprzednich prezesów z Wilna osłabił znacznie działalność związku narciarskiego w Wilnie, które de facto reprezentuje narciarstwo nizinne.

Bokserzy wileńscy walczyć będą w Inowrocławiu

Bokserzy RKS „Elektrik” w najbliższą niedzielę rozegrają kolejny mecz o drużynowe mistrzostwo Polski. Mecz tym razem odbędzie się w Inowrocławiu z miejscową Gopłanią. Wilmianie walczyć będą w następującym składzie: Lendzin, Łukmin, Kulesza, Malinowski, Borys, Unton.

Polakow i Blum. Jako kierownicy jadą trener Motorski i prezes Chałaj. Wilmianie w Inowrocławiu zapewne przegrają, gdyż Gopłania jest bardziej wyrównaną drużyną. Mogą być również niespodzianki jak chociażby w postaci tej, która wynikła w czasie meczu z IKP.

Teatr m. NA POHULANCE

Dz. 5 o godz. 20-tej

„MARIELLA”

Jonas Marcinkevicius

Przełożył

Władysław Abramowicz

TALENT

I.

„Piękna Litwa” wydrukowała opowiadanie Walentina Dominajtsa pt „Złote łoże”. O godzinie 7 rano Walentinas dreptał już przy kamienicy, zaglądając do okien redakcji. Topniał śnieg. Ze starych, wykrzywionych pantofli wylażyły nagie palce, gdyż śpiesząc przez miejski ogród przedpiał nici, którymi przymocował w domu odpadające zelówki. Zimna nie czuł. Dotykając palcami mokrego cementu, odnosił wrażenie, że stąpa po miękkim dywanie. Żeby tylko prędkiej otworzył redakcję. Trzykrotnie podliczał wiersze „Złotego łoża”: 450. Jeśli zapłaca za wiersz po 10 centów — będzie 45 litów. Jeszcze zostanie dla gospodyni za pokój i na jakiś czas na życie. Prawda, bielizna też potrzebna. Kołnierz prawie się nie trzyma na szyi. Z tym jednak można poczekać. Nikt nie widzi. Wysłał przecież „Gwiaździstą noc”, „Głos miłości” i rozmowę z dorożkarzem. Z tych trzech kawałków, choć jeden, ale pójdzie.

Mimo przechodziły dwie artystki. Zapachniało. Walentinas podniósł oczy na ich twarze i nagle, prawą nogą przykrył sterzące palce lewej.

O mało się nie przewrócił. Artystki obejrzały się zdziwione. Palce u nóg nie dawały znaku życia, nie bolały. Zawstydzony Walentinas wbiegł na drugie piętro klatki schodowej i oparł się o drzwi redakcji. Tu było ciepło. Gruby podłużny papier, na którym widniały duże czerwone i czarne litery redakcji i administracji „Pięknej Litwy”, zabryzany był atramentem oraz wymazany najprzeróżniejszymi hasłami. Walentinas zapomniał o zmarniętych nogach. Parzył na ten papier, czując w sobie wzmożone bicie serca. Oto dom, którego na cały kraj wychodzi sztuka i mądrość życiowa ludzkości. Szybki dzik mizerny, zniszczony, jak ubranie filozofa. Wszakże czci się tu nie ubranie, lecz żywego człowieka, wielkość jego ducha, talent.

Opowiadanie „Złote łoże” podobno się i samemu autorowi. Utwór ten pisał przez trzy noce, gdyż w dzień nie mógł. Gospodyni z zakąsanymi rękawami klóciła się, wrzeszczała, aby nie gwizdał lub wydal się z mieszkania. W noweli tej Walentinas przedstawił litewską mieszczańkę, zadowoloną z wszystkiego. Leżąc w dębowym łóżku z firmy Landman-

Wilno w zasięgu chorób zakaźnych

Grypa, tyfus brzuszny i Heine Medina

Ubiegły tydzień minął pod znakiem wzrostu zasklepienia na choroby zakaźne. Przede wszystkim zanotować należy zasklepienie wzrost zachorowań na grypę. Przyjęły one charakter epidemiczny. Chorzy przeważnie kurują się domowym sposobem, lub zwracając się po poradę do lekarzy prywatnych.

Jak obliczają na grypę choruje obec-

nie w cięższej lub lżejszej formie — około 1.000 osób.

Z kolei zanotować należy również powrót fali tyfusu brzuszno. W ubiegłym tygodniu zanotowano 8 nowych wypadków, podczas, gdy w tygodniach poprzednich notowano 1—2 wypadki.

Również nawiedziła Wilno rzadka u nas i ciężka choroba dzieci tzw. Heine

Medina. W tygodniu ubiegłym zanotowano 2 wypadki.

Z innych chorób zakaźnych: płonica — 5; błonica — 4; odra — 13; róża — 4 (zgon 2); krztusiec — 2 (zgon 1); gruźlica — 9 (zgonów 7); świnka — 2; ospówka — 2.

Ogółem chorowało 51 osób. Zmarło 10.

Na Zwierzyńcu kwitną róże

Sensacja ul. Szeszkińskiej

Wielką sensacją wśród mieszkańców Zwierzyńca wywołało niezwykłe w okresie późnej jesieni zjawisko. Mianowicie w posesji nr 6 przy ul. Szeszkińskiej zakwitły po raz drugi róże. Niezwykły ten fakt wywołał ogromne zainteresowanie okolicz-

nych mieszkańców, którzy tłumnie przychodzą przekonać się, czy aby nie jest to tylko zwykły wymysł. W istocie tuż przed płotem kwitną w najlepsze dwie róże. Na innych krzakach widoczne są świeże pączki. Właścicielka domu p. Wojt-

kiewiczowa informuje, że do niedawna, mimo padającego przed kilku dniami pierwszego śniegu, kwitło około 10 róż. Obecnie pozostały już tylko dwie. Jak opowiada właścicielka domu w nocy ukradziono kilka kwitnących róż.

<p>UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-ym od-cinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków pod-lega opłacie przez nadawcę znaczka pocztowego.</p>	
<p>(podpis sprawozdawcy)</p>	
<p>Dzień nadawania</p>	
<p>sprawdził</p>	
<p>wpisał</p>	
<p>Nr. listy rozrachunkowej</p>	
<p>Adres odbiorcy czasopisma:</p>	
<p>Okres prenumeraty:</p>	
<p>Tytuł czasopisma:</p>	
<p>KURIER WILEŃSKI</p>	

KRONIKA

GRUDZIEŃ
1
Czwartek

Dziś: Natalii M.
Jutro: Biblianny P.

Wschód słońca — g. 7 m. 20
Zachód słońca — g. 2 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 30.XI. 1938 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 3
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa + 1
Opad —
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: lekki spadek ciśn.
Uwagi: pochmurno.

WILEŃSKA DYŻUR APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Zelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rosikowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

ZEBRANIA I ODCZYTY

Klub Włóczęgów. Jutro, w piątek, 2 bm. w Instytucie Europy Wschodniej prof. Stanisław Świaniewicz opowie o swoich wrażeniach z wycieczki do COP-u. Początek o godz. 20.15. Wstęp za zaproszeniami. Informacje w sprawie zaproszeń — tel. 16-90, w godz. 16—17.30.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Ze Związku Pań Domu. W piątek, 2 grudnia, o godz. 17 — Zamkowa 8-1, miesięczne zebranie z herbatką. P. M. Godłewska omówi książkę pt. „Maria Curie”.

„Czwartek dyskusyjny” Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Dziś (1j. 1 grudnia rb.) odbędzie się „Czwartek Dyskusyjny” ZPOK, na którym rozpatrywane będzie zagadnienie blasków i cieni światła kobiecego.

Wszystkie członkinie Związku proszone są o przybycie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 m. 3. Początek punktualnie o godz. 6 wieczorem.

„Okresy życia od dzieciństwa do starości.” 1.XII. 1938 r. w lokalu Ośrodka Zdrowia nr 1, ul. Wielka 46, o g. 5 i pół dr W. Mórąski z ramienia T-wa Eugenicznego wygłosi odczyt pt. „Okresy życia od dzieciństwa do starości”. Wstęp wolny.

Zarząd Wileńskiego Komitetu do Zwalczenia Nowotworów dziękuje Kofu Medyków USB oraz Korporacjom „Leonida” i „Sniadacza” za przeprowadzoną w dniu 27.XI. 38 r. zbiórkę na rzecz Tygodnia Walki z Rakim.

„Mussolini a Rzym starożytny.” W poniedziałek 5 grudnia, o godz. 19 w Sali Sniadaczej USB dr Jan Oko prof. filol. klasycznej USB, wybitny znawca kultury rzymskiej, wygłosi odczyt publiczny pt.: „Mussolini a Rzym starożytny”. Odczyt bogato ilustrowany przezroczami.

na, Kasieńka miała wrażenie, że w złotym, i bawiąc się piśkiem marzyła o czarownicym majorku.

Oparty o drzwi przypomniał sobie Walentinas swoje zmarznięte nogi. Za czuł gwałtownie tupać lecz szyld „Pięknej Litwy” znów go objął wiele obiecującym ramieniem. Postanowił, że napisze nie nowelę, lecz powieść i wydrukuje ją w „Pięknej Litwie”. Na schodach odezwały się silne, pośpieszne kroki. Walentinas odskoczył od drzwi i zetknął się z jakimś jegomościem, ubranym w jasne. Oczy miał schowane za czarnymi okularami, twarz dobrze wygoloną, okrągłą. — Pulchny pierożek — pomyślał Walentinas. Nieznajomy, wkładając klucz do drzwi odwrócił się i gniewnie zapytał:

— A pan co tu robi?
— Jestem Walentinas Dominajtis.

— Kto? Nie znam takiego.
— Pisuję do „Pięknej Litwy”.

— Redaktor będzie dopiero za godzinę.

— To nieładnie sterceć tak przy drzwiach od samego rana

Walentinas zaplątał po uszy. Zaczepiony zbiegł co żywo ze schodów i poszedł do miejskiego parku. Brakło mu odwagi odciąć się równą złością. Był głodny. Usiadł na wilgotnej ławce i zapalił ostatniego polamanego papierosa. Był mu nieco źle, choć czuł silny zawrót głowy.

— Zaczekał, ty, pętaku jeden, do-

— Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki odbędzie się we czwartek, 1.XII. 1938 r., o godz. 8 wieczorem punktualnie w sali Seminarium Archeologii Klasycznej U.S.B. ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo). Na porządku dziennym: 1) komunikat prof. M. Morelowskiego: „Źródła artystyczne srebrnej blachy wykopanej pod Nawrą woj. wil.”. 2) Referat prof. M. Morelowskiego: „Zagadka twórczości J. Głaubitza i źródła polsko-włoskiej architektury wileńskiej XVIII w.”. 3) Wolne wnioski.

Wstęp dla gości wolny.

ROZNF

— Grudniowy program popularnego w Wilnie łokalu rozrywkowego „Palais de Danse” zapowiada się jak zwykle bardzo interesująco i atrakcyjnie, składa się z wybitnych sił krajowych i zagranicznych, na czele: światowej sławy duet taneczny Helda i Henry Homburg, znana już z występów wiodowilistka Jadzia Clarys oraz świetna taneczka Bogda Bogdanowiczówna. Całość niewątpliwie przedstawiać się będzie doskonale i bywalcy „Palais” przyznają, że jednak tam są programy naprawdę artystyczne i nastroj w tym lokalu jest zawsze wybitnie kabaretowy, a jednocześnie stoi na wysokości zadania gdy chodzi o dział kulinarne. Wybór zakąsek i kuchnia jak w stolicy.

Na „Sylwestra” przygotowują się specjalne atrakcje.

— „Instytut Germanistyczny”, Zamkowa 10. Nauka języka niemieckiego. Opłata miesięczna: 4 zł (3 lekcje tyg.); 6 zł (6 lekcji); 9 zł (12 lekcji); 10,50 zł (18 lekcji tyg.).

NOWOGRODZKA

— Budowa twardych nawierzchni i mostów. W bieżącym roku na terenie województwa nowogrodzkiego w dalszym ciągu prowadzona była dość intensywna akcja budowy dróg o twardej nawierzchni. Do dnia 1 listopada rb. według danych ze źródeł urzędowych wybudowano: na drogach państwowych 28 km dróg bitych, na drogach wojewódzkich i powiatowych 33 km oraz zabrukowano 48 km ulic w osiedlach. Daje to w sumie 109 km dróg bitych.

Mostów wybudowano w bieżącym roku ogółem 47, z czego: 38 mostów drewnianych długości ogólnej około 550 metrów bieżących i 9 mostów żelazobetonowych ok. długości 75 metrów.

Niezależnie od tego wykonano wiele poważniejszych robót konserwacyjnych na drogach i mostach, utrzymując je w należyłym stanie.

LIDZKA

— Zaprzysiężenie strzelców. Na zamku Gedymina w Lidzie odbyło się uroczyste zaprzysiężenie strzelców z cenzurze dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy. Po akcie przysięgi, którą przyjął miejscowy kapelan w obecności komendanta garnizonu, korpusu oficerskiego, przedstawicieli władz i licznych zaproszonych gości, podchorążowie odśpiewali pieśń rycerstwa polskiego „Bogurodzica”. Na zakończenie uroczystości w świetlicy pułkowej odbył się wspólny obiad żoł-

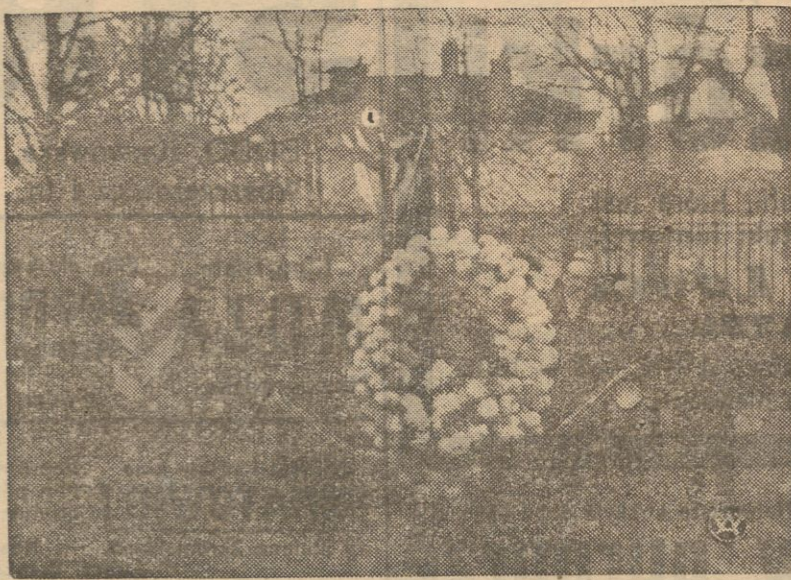
wiesz się niebawem kim jestem, do-wiesz się!

Na ławce siedział niedługo, lecz wyobraźnia zdążyła mu nasunąć szereg tematów do pisania. Bohaterowie projektowanych utworów wyłaniał się z jakichś mroków, mocni, potężni i pewni swej przyszłości. Cały świat wydawał mu się teraz piękny, obiecujący. Trzeba walczyć — zwycięstwo pewne. Czyż nie walczyłem? Pierwszą pracę wydrukowali, będą drukować i dalej. Nie czuł głodu, nie gniewał się na gospodynię, nawet na „pulchnego pierożka” w oku arach. Każdy człowiek ma swoje słabości, każdy jest mały. Trzeba ich kochać, jak Chrystus kochał.

Walentinas zerknął na zegar począł: 10 godzina. Ucieszył się. Redaktor przyszedł dawno. — Nie będę przynajmniej wyglądał na natręta — pomyślał. I powolnym, prawie wyniosłym krokiem poszedł do redakcji.

W gabinecie redaktora ktoś pokrzykiwał, kłócił się. Walentinas tupał na korytarzu, aby rozgrać nogi; nie mógł się ośmielić zapukać. W redakcji nie był jeszcze ani razu. Z prowinji przysłał rękopisy począł a od czasu, gdy mieszkał w Kownie, zeszyty swych utworów wtykał między drzwi redakcji lub wrzucał do skrzynki. Wstydył się własnych utworów, nie będąc pewny czy są dobre; redaktora męczył listownie, zapytując o ich los, jak młoda matka akuszerkę, co się narodziło. Z gabinetu re-

Klub parlamentarny O. Z. N. w hołdzie Józefowi Piłsudskiemu



Delegacja Klubu Parlamentarnego OZN, jako wyraz swego hołdu dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, złożyła wieniec w Belwederze.

nierski, a następnie akademii i rewii ku uczczeniu dnia podchorążego.

— Wieczornica krajoznawcza. Koło krajoznawcze młodzieży gimnazjum państwowego im. hetmana Karola Chodkiewicza w Lidzie zorganizowało własnymi siłami wieczornicę krajoznawczą, której program opracowany był na podstawie zebranych podczas wakacji wiadomości z dziedziny zwyczajów i obyczajów ludności wiejskiej powiatu lidzkiego. Była to pierwsza tego rodzaju impreza szkolna, która bogactwem barwy i trafnością dobrych szczegółów wzbudziła wśród młodzieży olbrzymie zainteresowanie. Wieczornicę krajoznawczą opracowała i wyśtawiła młodzież II klasy gimnazjum przy pomocy opieki koła krajoznawczego prof. Kliendienstowej.

— „Bławat Poznański” A. Miśkiewicz Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

SZCZUCZYŃSKA

— Gmach Liceum Pedagogicznego. W Szczuczynie nowogrodzkim zakończono i oddano do użytku część gmachu Liceum Pedagogicznego. Wybudowana część stanowi dobudowę istniejącego już gmachu szkolnego. Nowowytbudowany gmach odpowiada ostatnim wymogom higieny i potrzebom szkolnym, wobec czego stanowi cenny nabytek dla szkolnictwa. Całkowita budowa podzielona jest na trzy etapy. W roku następnym wybudowana zostanie druga część budynku.

ŚWIECIAŃSKA

— Wileńska Dyrekcja Lasów Państwowych ufundowała budynek szkolny. 30 października br. odbyło się poświęcenie budynku nowowytbudowanej szkoły powszechnej w Łuknie, gm. kołomyńskiej, ufundowanej przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Wilnie.

Budynek szkoły całkowicie odpowiada wymaganiom szkoły I stopnia: posiada dwie duże sale — klasę i salę rekreacyjną oraz szatnię.

Nadleśnictwo Święciany ofiarowało szkole odbiornik radiowy, z którego korzysta działwa i ludność miejscowa.

gazetami i starymi niemieckimi tygodnikami. Powietrze było stęchłe. W dole, pod nogami hucały maszyny. Zapach farby sączył się przez ściany, podłogi, sufity. Redaktor pisał. Podłużny papier wysuwał się co raz bardziej. Czarne litery były drobniutkie, jak ziarenka maku. Walentinas zdziwił się, że redaktor nie sprządał ani razu napisanego zdania. Sypie i sypie bez przerwy, jak rolnik ziarenka na uprawną glebę. Skończyło. Odłożył pióro i oparł się o biurko, przybierając pozę, niby do fotografii.

— Proszę.

Głos był ostry. Za biurkiem — po krytym stosami gazet i obrzuconym dokoła niedopalkami papierosów — siedział redaktor i bódł piórem wąski, długi papier, nie zwracając uwagi na przybysza. Był to mężczyzna młody, dobrze wygolony, z rozwichrzoną czupryną. Wreszcie obrzucił Walentinas wyblakłym zmęczonym wzrokiem, w którym się odbijał znak zapytania, ile przyszedł prosić pieniędzy. W kąciakach ust błąkała się leka ironia.

— Zapewne z rękopisem...

— Nie... W „Pięknej Litwie” wydrukowano moją nowelkę.

Twarz redaktora przybrała wyraz całkowitego spokojny.

— Tytuł?

— „Złote łoże”.

— A, to pan jesteś Walentinas Domi... Domi...

— Dominajtis — poprawił Walentinas.

— Prawda, Dominajtis. Siadaj pan. Ja tu zaraz... skończę i wtedy pomówimy sobie.

Walentinas usiadł na szerokim, wytartym krześle i rozejrzył się po gabinecie. Pokój był podłużny i miał prawie że zabite okna. W przystawionej do ściany szafie z potłuczoną szybą, leżały poprzecierane książki. W rogu stał okrągły stolik zawalony

RADIO

CZWARTEK, dnia 1 grudnia 1938 r.

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka popularna. 8,50 Odcinek prozy: „Slupy og niste” — dok. fragmentu z pow. Poli Goja wicyńskiej. 9,00—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Z oper niemieckich. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Orkiestra Bernharda Ette z udz. Lucienne Boyer — piosenki. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 „Świat w lokarach” — pog. dla młodzieży wygłosi Wanda Boyé. 15,15 Kłopoty i rady: „Andzia dziękuje za służbę” — audycja. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarze. 16,20 Z życia robotnika — odczyt dla młodzieży licealnej. 16,40 Recital fortepianowy Józefa Śmidowicza. 17,10 Zwiędzamy atom — pogadanka. 17,25 Muzyka norweska. 17,45 Kupiec a turystyka — pog. 17,55 Informacje turystyczne. 18,00 Przegląd prasy sportowej. 18,05 Utwory skrzypcowe w wyk. Wandy Halka-Ledóchowskiej. 18,20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18,30 Zyciorysy instrumentów muzycznych: „O dziadku klawesynie i jego wnuku fortepianie” — gawęda Zofii Ławęskiej. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Rozwój przedsięwzięcia prywatnej — odczyt. 21,10 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa (tenor). — 21,30 Pochodnie wieków: „Grzegorz VII” — audycja. 22,00 Co interesuje słuchaczy — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego. 22,10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

PIĄTEK, dnia 2 grudnia 1938 roku.

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka popularna. 8,50 Czytanka wiejskie: „Chłopy z placu broni”. 8,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Płyty dla dzieci. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Koncert rozrywkowy z udz. Tino Kost. 14,00 Przerwa. 15,00 Zagadki muzyczne — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarze. 16,20 Rozmowa z chórami. 16,35 Miniatury kwartetowe. 17,00 Zdobytym przemysł dla polskiego kapitału — pogadanka. 17,10 Państwo komórek w niebezpieczeństwie — pogadanka. 17,20 Koncert solistów. 17,45 Audycja dla wsi: 1) „Okopowe w zimowym żywieniu” — pog. inż. R. Mroszczyka; 2) Poradnik rolniczy prowadzi A. Przegaliński; 3) Na nutę ludową; 4) „Szkoła wiejska” — rozmowa nauczyciela z rolnikiem. 18,25 Wycieczki i spacer — prowadzi E. Piotrowicz. 18,30 „ABC” opowiadań Elity Orzeszkowej. 18,55 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Chór P. R. 21,15 „Król mimowoli” — opera komedia w 3 aktach. Transmisja z Paryża. W przerwie: „Książę Józef w poezji” — szkic literacki. 23,30 Rezerwa programowa. 23,35 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy J. Kulczyckiej

Dziś o godz. 8 15 wiecz

Kryśka Leśniczanka

ból zmarzniętych palców, poruszył się. — W moich nowelach jest co innego. Przedstawiłem takiego sobie, przeżytego mieszcza, agronoma, który jeździ po wsiach, rozmawia z rolnikami, jak generał, i wożąc z sobą zone pokazuje wszystkim jej wdzięki. Gwiazdzista noc, to tylko symbolika, tło. Wiele jest w życiu pięknych idealów — błyszczących gwiazd, lecz agronom nie widzi nic, z wyjątkiem własnego brzucha i żony.

— Młodzieńcze — zmarszczył się redaktor — tego rodzaju opowieści pozbawiają mnie połowy nakładu. No, mniejsza z tym. Pożyjesz — to poznasz, nauczysz się. Mam dla was pewne propozycje.

I nagle, jak gdyby przypomniał jakąś ważną sprawę, redaktor podniósł się. Nakładając płaszcz coś jeszcze tłumaczył. Lecz Walentinas nie rozumiał jego słów. W głowie zawirowało. Dreszcz zaczął go trząść. Bezwiednie niemal wykrztusił:

— Chciałbym otrzymać honorarium.

Twarz redaktora drgnęła nerwowo.

— Honorarium? Prawda... „Złote łoże”, nieźła rzecz, lecz płacić dużo nie mogę. No, powiedzmy 10 litów, starczy?

Dominajtisowi zgięły się kolana. Jednak słowa były ustepliwie:

— Niech będzie dziesięć.

— Punkt o wpół do drugiej przyjdź pan do administracji. (D. c. n.)

CASINO

Dzisiaj premiera!

Arcydzieło wg najpoczytniejszej powieści Fannie Hurst p. t.

Cztery córki

Perła światowej kinematografii, która jest doniosłym wyczynem sztuki filmowej.

Kreacja fenomenalnych **slóstr Lane.**

Nadprogram: **DODATKI.**

Uprasza się o przybycie na początki seansów: 4 — 6 — 8 — 10.15
Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

PAN

Dzisiaj. Piękny dramat miłosny

STRACHY

BODO, Karwowska, Andrzejewska, Węgrzyn, Cwiklińska, Woszczerowicz i in. Nadprogram: DODATKI

Kino-Teatr Film dla wszystkich. Dzisiaj na naszych najnowszych aparatach dźwięk
MUZA Jeannette MACDONALD
i Nelson Eddy jako „ZELOTOWŁOSA”
Nowogrodzka 8 2) „XX-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI”
Prosimy na początki seansów punktualnie: 4 6—8—10.15

Chrześcijańskie kino Reprezentac. film polskiej produkcji
SWIATOWID „RÓŻA”
wg Stefana Zeromskiego. — Rekordowa ob. ada: Eichlerówna, Żelichowska, Zacharewicz Jaracz, Samborski, Stempowski, Cybulski, Znicz.
Początki seansów o godz. 4-ej, 1w niedziele i święta od godz. 1-ej



RADIO „TELEFUNKEN”
Najnowsze superheterodyny baterijne przystosowane do potrzeb wsi i małych miasteczek — poleca
B. Mitropolitański
Baranowice, Szepcyckiego 24, tel. 2-80

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 30 listopada 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg -co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	14.—	14.50
II	670	13.50	14.—
Pszenica I	748	18.75	19.25
II	726	18.25	18.75
Jęczmień I	678/673 „(kas.)	—	—
II	649	14.25	14.75
III	620,5 „(past.)	13.75	14.25
Owies I	468	15.—	15.50
II	445	—	—
Gryka	630	16.—	16.50
II	610	15.50	16.—
Mąka żytnia gat. I	0—50%	29.—	29.50
II	0—55%	27.—	27.50
III	50—65%	—	—
IV	razowa do 95%	20.—	21.—
Mąka pszen. gat. I	0—50%	36.75	37.50
II	0—65%	35.50	36.—
III	50—60%	29.75	30.25
IV	65—70%	18.75	19.25
pastewna	—	15.—	15.50
zlemlaczana „Superior”	—	33.50	34.—
„Prima”	—	32.50	33.—
Otręby żytnie przem. stand.	—	9.25	9.75
Otręby pszen. śred. przem. stand.	—	9.75	10.25
Wyka	—	17.—	17.50
Łubin niebieski	—	9.—	9.50
Słemię lniane b. 90% f-co w. s. r.	—	45.—	45.50
Len trzępany Wolożyn	1580.—	1620.—	—
Horodziel	1800.—	1920.—	—
Traby	1560.—	1600.—	—
Miory	13.0.—	1350.—	—
Len czesany Horodziel	2150.—	2190.—	—
Kądział horodzieljska	1560.—	1600.—	—
Targaniec moczony	650.—	690.—	—
Wolożyn	820.—	860.—	—

... a jednak najlepiej kupisz
DOBRE FUTRA
w znanej hurtowni
SWIRSKI
Wilno, Niemiecka 37
(1-e piętro) róg Rudnickiej
Sprzedaż detaliczna po cenach hurt.

Kupno i sprzedaż
WYŻŁA niemieckiego (duży, wiek 8 miesięcy) sprzedam z powodu wyjazdu. Ul. Kalwaryjska 11—4 (godz. 15—20).
DO SPRZEDANIA: otomana i dwa fotele klubowe, kryte zielonym pluszem, płaszcz czarny ze skunksowym kołnierzem i mufka, żarndżerka i elektryczny żyrandol. Oglądać można od godz. 12—4. Tartaki 34-a m. 18.

W KOLONII WILEŃSKIEJ sprzedaje się willa dochodowa i dom 5 pokojowy z ogrodem owocowym. Informacje Kolonia, ul. Krafcowa. Nr 12 od godziny 14 do 17.

PRACA
WSPÓŁPRACOWNICY do administracji poważnego wydawnictwa, potrzebni. Wileńska 47 m. 3 godz. 10 — 13.

HELIOS

Dzisiaj. Monumentalny film. Największa atrakcja doby obecnej

Żebrak w purpurze

Wersja dramatyczna filmu o Franciszku Villonie, królu żebraków. Gigantyczny film reż. Franka Lloyd'a. — Ronald Colman, Frances Dee, Henry Wilcovon. — Niezliczone tłumy statystów. — Nadprogram: **Atrakcje i aktualia**

Kino MARS

Dzisiaj. Chłuba kinematografii francuskiej. Arcydzieło na miarę „Benżali”. Film zrealizowany pod protektorem i przy pomocy francuskich wojsk kolonialnych

PIEKŁO SAHARY

Rewelacyjna obsada: Albert Prejean, Pierre Renoir, J. L. Barault oraz Ketti Gallian. Imponujące sceny walk na pustyni. Chorobliwa miłość Europejczyka do jednej białej kobiety, rzuconej na pastwę namletności garksi mężczyzn

KINO

Dzisiaj. Czerujące posenki, szampański humor, fantastyczna wystawa

ZNICZ

UBÓSTWIANA

W filmie z Martą Eggerth w roli głównej. Nadprogram: DODATKI. Początki seans. codz. o g. 4, w święta o 2 pp

OGNIKO

„GRA ŻYCIA”

Dzisiaj. Dramat ludzi teatru W rolach głównych: **Carole Lombard, Fred Mac Murray, Dorothy Lamour**
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początki seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Bank Gospodarstwa Krajowego

zawiadamia, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 25 listopada 1938 r.

LOSOWANIE

8% w-ych Listów Zastawnych, 7% w-ych Listów Zastawnych Emisji II—VII, 8% w-ych Obligacji Budowlanych Emisji I—III,

wraz ze skonwertowanymi na 5 1/2% na zasadzie teje ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 115, poz. 950) odcinkami powyższych emisji.

skonwertowanych na 4 1/2% na zasadzie teje ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 115, poz. 950) odcinkami powyższych emisji zabezpieczonych pożyczkami ziemskimi.

następnie

4 1/2% Listów Zastawnych Emisji II. PZ/1 pochodzących z konwersji 7% listów zastawnych tej emisji, przeprowadzonej na zasadzie umowy, zawartej w dniu 30. VI. 1938 r. z amerykańską grupą posiadaczy tych listów zastawnych

oraz

6% Listów Zastawnych Emisji VIII i 6% Obligacji Budowlanych Emisji IV

reszcie

4 1/2 i 4% listów Zastawnych b. Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych od cinków zawiera „Monitor Polski” Nr 275 z dnia 1 grudnia 1938 r. Tabele loso „a” mogą zainteresowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali lub Oddziałach Banku.

Wypłata należności za wylosowane odcinki odbywać się będzie, począwszy od dnia 31 grudnia 1938 r. w Centrali Banku w Warszawie i Oddziałach prowincjonalnych, z wyjątkiem 4 1/2% listów zastawnych emisji II. PZ/1, które optacja Irving Trust Company w New Yorku, począwszy od dnia 2 stycznia 1939 r.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje w dniu 31 grudnia 1938 r. Emisjami b. Banku administruje Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących listów zastawnych tych emisji.

Sygnatura: I. Km. 33/129/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie i rewiru Jan Pyszkoński, mający kancelarię w Słonimie, ul. Kościuszki Nr 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 grudnia 1938 r. o godz. 10 w maj. Michalin, gm. Miżewice, pow. słonimskiego, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Przemysława Michałowskiego, składających się z 150 mtr kartofli, zegara, mebli, barometra i dwóch kłimów, oszacowanych na łączną sumę zł 930.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 28 listopada 1938 r.

Komornik (—) J. Pyszkoński.

Przetarg

Wydział Powiatowy w Nowogrodzku ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę od 200.000 do 300.000 tys. sztuk cegły normalnej I kl. ręcznej wg. warunków objętych normą P. N./B/303, loco plac budowy szpitala w Nowogrodzku, w terminie do dnia 1 marca 1939 r.

Oferty mają być sporządzone zgodnie z Rozp. Rady Ministrów z dnia 20. I. 1936 r. i złożone w zalakowanej kopercie do dnia 15. XII. 1938 r., godz. 12 w pokoju Nr 16. Otwarcie kopert nastąpi tegoż dnia o godz. 13 w obecności oferentów.

Do oferty dołączyć należy dowód na złożone w kasie Wydziału Powiatowego wadium w wysokości 5 proc. sumy oferowanej. Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferenta, oddanie dostawy kilku ofertom, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Blizsze wyjaśnienie można otrzymać w Wydziale Powiatowym.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Nowogrodzku (—) K. MILEWICZ

Sygnatura: Km. 1189/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach i rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej nr 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 grudnia 1938 r. o godz. 9 w Baranowiczach, ul. Senatorska Nr 29, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Składu Rolniczo-Przemysłowego „Snop”, składających się z dwu kieratów do mlócarni syst. „Bermana” trzy-czterokonnnych z całym kompletem uzupełnień nowych, oszacowanych na łączną sumę zł 1120.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 26 listopada 1938 r.

Komornik (—) St. Paderewski.

BARANOWICKIE

FIRMA RÓZNOWSKI I KARAS, Baranowice, Nowogrodzka 2, tel. 141. Poleca najlepszy prezent na gwiazdkę, radioodbiornik „Echo”, względnie „Elektrik”.

POZNAŃSKI DOM GALANTERII, Baranowice, Szepcyckiego 31, tel. 248. Praktyczne podarki gwiazdkowe.

MATERIAŁY DAMSKIE jedwabne i wełniane na płaszcze i sukienki oraz męskie materiały ubraniowe poleca w wielkim wyborze, jako prezent gwiazdkowy POZNAŃSKI DOM MANUFAKTURY, Baranowice, Szepcyckiego 54 (w podwórku).

POSZUKUJE EKSPEDIENTKI do sklepu kolonialno-spożywczego z kaucją od 500 do 1000 zł. Oferty kierować, Baranowice, Kopernika 2. (Zgłaszać się osobiście od godz. 1 do 5 p. p.).

Oddziały: Nowogrodzka, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowice, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe — 3 Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.



Omyłka młodej matki

RANKIEM.



— Maksie, czyś nie widział pasty do butów?

Ogłoszenie

Delegatura Automobilklubu Wileńskiego w Nowogrodzku niniejszym ogłasza, że w miesiącu grudniu 1938 r. przeprowadza próby o Państwową Odznakę Motorową (POM) zgodnie z regulaminem, ustalonym przez Państwowy Urząd PW i WF.

Podania należy składać do Biura Technicznego przy Delegaturze Automobilklubu Wileńskiego w Nowogrodzku, Dworzec Kolejowy, tel. 81.

LEKARZE

DR. MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkova ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz choroby weneryczne, skórne — moczopięciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godzinach od 8-1 i od 3-7.

DOKTOR Zeldowicz Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9-1 i 5-8 w. powrócił

DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kołecze, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 977.

DR. MED. Cymbler Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopięciowe POWRÓCIŁ ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15-60. Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-8.

LOKALE

POTRZEBNE 2 pokoje w śródmieściu. Oferty w Adm. sub „Solidny”.

Ogłoszenia w naszym dzienniku docierają wśrędie